Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE V, IV.

Rok XIX. Kraków, środa 22 kwietnia 1936 Nr. 110

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7.
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

Zaścia w Palestynie ograniczyły się do Jaffy

Spokój w całym kraju

Londyn. 21. 4. PAT. Według wiadomości otrzymanych z Palestyny, zajścia ograniczyły się głównie do Jaffy. **W pozostałym kraju panuje spokój.** Komunikat oficjalny Wysokiego Komisarza angielskiego w Palestynie, **wyraża ubolewanie spowodu zajść**, jakie miały miejsce w Jaffie i ofiar w ludziach. W następstwie fałszywych pogłosek, którym niezwłocznie oficjalnie zaprzeczono, jakoby zostali zabici Arabowie, tłum arabski, który zgromadził się w Jaffie, zaatakował Żydów o godz. 11 rano. Incydenty te powtórzyły się 20 bm. w godzinach porannych. 15 osób **zostało zabitych, przeszło 50 jest rannych, w tej liczbie wiele ciężko.** 20 kwietnia **wieczorem spokój przywrócono.** Dziś rano doszło jeszcze do kilku incydentów, które jednakże nie pociągnęły za sobą ofiar w ludziach. Policja zajęła drogę z Jaffy do Tel Awiw. Komunikat wyraża nadzieję, iż zajścia nie powtórzą się. W innych miastach i kolonjach żydowskich panuje zupełny spokój.

Wiadomość o tem, jakoby zostały spalone domy w Tel Awiw i w Jerozolimie, nie odpowiada rzeczywistości.

Jerozolima. 21. 4. PAT. **W całym kraju, nie wyłączając Jaffy panuje spokój.** Jednakże, jak donosi Reuter, Arabowie usiłują proklamować strajk generalny. Jeden z dzienników arabskich w Palestynie występuje z propozycją wysłania do Londynu specjalnej delegacji, która przedstawiłaby sekretarzowi stanu do spraw kolonji postulaty arabskie.

Tło tragicznych zajść

Kair. 21. 4. PAT. Według wiadomości, nadeszłych z Palestyny, Wys. Komisarz postanowił **utrzymać nadal stan oblężenia.** Wojska zapewniają porządek we wszystkich większych ośrodkach. Pociągi kursują pod strażą wojskową. Wszystkie sklepy są zamknięte. Rada Narodowa Żydowska (Waad Leumi) **obraduje bez przerwy.** Powstał komitet obrony interesów arabskich.

Na tle zajść krążą liczne pogłoski w rozmaity sposób przedstawiające ich przyczynę. Zdaje się, iż początkiem krwawych zaburzeń było zamordowanie przez włóczęgów na drodze Tul Karem Żyda Izraela Chazzana. Wiadomość o zabójstwie wywołała wielkie podniecenie i manifestacje w Tel Awiwie, w czasie których interwenjowała policja. Dwóch Arabów zostało zabitych. Muzułmanie śmierć Arabów tłumaczyli jako zemstę. Żydzi twierdzili, że Arabowie zginęli podczas rozpędzania tłumu przez policję. Na tem tle zaczęły się pierwsze zajścia.

Ostre zarządzenia w celu utrzymania spokoju

Jerozolima, 21. 4. (R) Ogłoszony w Jaffie komunikat urzędowy głosi, *że sytuacja uległa poprawie.* Liczba zabitych Żydów wynosi 5 osób, Arabów 2-ch. Rannych było 26 Żydów i 32 Arabów. Wysoki Komisarz brytyjski koncentruje wojska w Haifie, Tel Awiwie i Jerozolimie. Przedstawiciele władz obradowali przez całą noc dzisiejszą, postanawiając wydać *najostrzejsze zarządzenia w celu utrzymania porządku.*

Nieudała próba napadu w Jerozolimie

Jerozolima, 21. 4. ŻAT. *Tłum usiłował wczoraj wedrzeć się do dzielnicy Jemenitów żydowskich w Jerozolimie. Został jednak rozprószony przez policję, która aresztowała głównych agitatorów.*

Delegacja żydowska konferowała wczoraj wieczór z gubernatorem okręgu jerozolimskiego majorem Campelem o sytuacji w okręgu jerozolimskim.

W czasie wczorajszych wypadków na pograniczu Jaffa—Tel Awiw zostali ciężko ranni Leib Arje Holpern (lat 24). Salomon Trock i Simon Tow Haa.

Oficjalna liczba zabitych i rannych

Bejrut, 21. 4. PAT. Według danych urzędowych, liczba ofiar zajść w Jaffie wynosi 19 *zabitych i 130 rannych.* Od wczorajszego wieczoru zaznaczyło się w Jaffie znaczne odprężenie.

Jerozolima. 21. 4. ŻAT. W ciągu dnia wczorajszego rannych zostało na pograniczu Jaffa—Tel Awiw 21 Żydów, w tem 5 ciężko.

Prasa popołudniowa donosi, że Simon Tow Haa (lat 60) i Chaim Cischler (lat 36) zostali zabici, a dwaj inni Żydzi zmarli w szpitalu ranowym.

(Na str. 4-tej znajdą Czytelnicy szczegóły zajść z poniedziałku).

Apel Żydów amerykańskich

Nowy Jork, 21. 4. ŻAT. Dr. Stephen Wise wygłosił wczoraj przez radjo amerykańskie przemówienie o ostatnich wydarzeniach w Palestynie.

Na miejsce ofiar żydowskich mówił Dr. Wise, należy skolonizować tysiące innych Żydów. Wydarzenie w Jaffie określa Dr. Wise jako *wyzwanie pod adresem narodu żydowskiego. Dr. Wise podkreśla szczere dążenia Żydów do spokojnego współżycia z Arabami, ale może to tylko nastąpić w okresie wzajemnego dostosowywania się.*

Odparty atak

Jaffa, 21. 4. ŻAT. *Atak arabski na dzielnicę Bendet został odparty. We wszystkich kolonjach, a także w Bait Wegan panuje zupełny* **spokój,** aczkolwiek z Bajit Wagan utrzymana jest tylko komunikacja telefoniczna z Tel Awiwem. Innej komunikacji między Bajit Wegan a Tel Awiwem niema.

Zabitym wczoraj kolonistą żydowskim okazał się niejaki *Selig Lewinsohn.*

Okręty wojenne w Jaffie

Jaffa, 21. 4. ŻAT. Wczoraj zawinęły do portu w Jaffie *3 angielskie okręty wojenne. Miało to nastąpić na podstawie rozkazu z przed 3 tygodni.*

Noc z poniedziałku na wtorek

Jerozolima, 21. 4. ŻAT. *Noc z poniedziałku* na wtorek minęła spokojnie. O żadnych nowych *napadach w ciągu nocy nie doniesiono.* Straż ogniowa była w ciągu nocy zajęta przy gaszeniu pożaru, który wybuchł w niektórych domach Żydów jemenickich na pograniczu Jaffy i Tel Awiwu.

Konferencja Wauchopea z przywódcami arabskimi

Jerozolima, 21. ŻAT. Na dziś w południe Wysoki Komisarz Wauchope wezwał do siebie na *konferencję przywódców partji arabskich. Przedmiotem konferencji mają być wydarzenia ostatnie.*

OZJASZ THON

TAK — TAM TEŻ!...

Kiedy doszły do nas pierwsze wiadomości o wypadkach w Jaffie, jeden dziennik polski przyniósł je pod znamiennym nagłówkiem: „Tam też..." Dziennik ten — jeśli mnie pamięć co do nazwy dziennika nie myli — nie jest w stu procentach antysemicki. Owszem — on nawet liberalizuje w miarę potrzeby, ale też antysemityzuje, kiedy ten akcent lepiej jest zastosowany i lepiej się uwydatnia. W napisie tym i w samym opisie zajść jaffskich wyraziła się tendencja niejako uspokojenia własnego sumienia — ot mamy godnych towarzyszy! Dlaczego u nas nie mają się stać takie rzeczy, skoro one i tam się zdarzają, gdzie Żydzi upatrują swoją siedzibę narodową? A pozatem miało się też wyrazić niejako potępienie Żydów, jakby się mówiło: Skoro ich wszędzie biją, to chyba zasługują na to! Kto wie, czy właśnie dlatego, że ludzie nie całkiem dobrej woli i mocno naruszonego sumienia upatrują w przykładzie arabskim niejako wzór, a conajmniej usprawiedliwienie dla siebie, takie zdarzenia, jak jaffskie, nie są szczególnie niebezpieczne. Nietylko i nietyle to, co samo obejmują z okrucieństwa i ohydy jest bolesne, ale także to, co one są w stanie jeszcze wywołać i pociągnąć za sobą.

Tymczasem rzecz się ma całkiem inaczej, właśnie odwrotnie: w Jaffie takie zdarzenia mają zgoła inny charakter, niż gdzieindziej, gdzie zawsze zachodzą tylko jednostronne pogromy. W takiej Jaffie odbywa się raczej walka, tylko niestety z dużą przewagą po stronie wroga. A co także podkreślić należy, to to, że tam te rzeczy niedługo się skończą i staną się niemożliwemi. W miarę, jak nas przybywa — a przybywa stale i ciągle — „pogromy" muszą ustać. Gdzieindziej ta cała ohyda jest beznadziejna i bez końca. I jeszcze jedno: w Jaffie są przynajmniej jakieś pozory powodu — przybywa zdaleka „obcy" element i oświadcza wyraźnie, że przychodzi do własnego domu, który chce objąć w posiadanie, podczas kiedy gdzieindziej nikt tego rodzaju pretensyj nie wysuwa.

Jednem słowem — jakieby nie były bolesne i smutne wypadki jaffskie, tego charakteru beznadziejnego i bezsensowego poniżenia, co gdzieindziej one jednak nie posiadają.

Nasunęły mi się te uwagi na sam początek bo mi ciągle dźwięczą ohydnie w uszach te słowa, wyrażające pewne zadowolenie i uspokojenie własnego sumienia. Te wstrętne słowa, jakie nieraz się wypowiada pod naszym adresem wykrzywionemi od grymasu nienawiści i lekceważenia ustami, musiałem zacytować na samym początku, ażeby je odrazu odrzucić, bo one najzupełniej nie są na miejscu przy smutnych wypadkach, jakie się zdarzyły w Jaffie.

Z tego jednak — rzecz jasna — nie wynika, ażeby te zdarzenia nie były straszliwie smutne i bolesne, tak smutne i bolesne, że mogą niemal do rozpaczy doprowadzić. Pokazuje się bowiem w nich, że nasza budująca praca, ta cała obfitość błogosławiona, jaką wnosimy do kraju, zamieniając pustynię w ogród cudowny, zanika wobec ohydnej nieżyczliwości, którą się ma dla nas w niezmierzonej ilości.

Przed nami stoi fakt nieskończoną ilość razy stwierdzony, że imigracja żydowska do Palestyny ani jednego Araba nie wyparła z jego posiadania, a już najmniej obniżyła jego stopę życiową. Przeciwnie — podniosło się ludność arabską do takiego poziomu, że cały naród arabski z innych prowincyj patrzy z podziwem i zazdrością na bogactwo i pełny dobrobyt, do których doszli palestyńscy Arabowie. Bez wysiłku, bez ofiar — poprostu jak ludzie się wzbogacają jakąś wygraną. Słyszy się nieraz, jak to Transjordanja pragnęłaby stworzyć sobie takie same warunki bytu. Ale naturalnie — takie rzeczy trudno wyczarować jakby różdżką czarodziejską.

Przypomnijmy sobie, czem była Jaffa nim Żydzi zaczęli przypływać masami do kraju — biedna, brudna mieścina arabska bez dobrobytu, bez cywilizacji. Teraz to jest jedno z najbogatszych miast w Palestynie i wogóle na Bliskim Wschodzie. A w dodatku samej Jaffy prawie się nie naruszyło. Ona narazie pozostała miastem arabskiem, bo Żydzi sobie rozbudowali osobne miasto — Tel Awiw. A pamiętajmy: Tel Awiw nie zabrano nikomu, żadnej żywej istocie, tylko samemu — morzu. Piachy, w których można było utonąć, nawet przystęp do morza niesłychanie utrudniony, — a z tego odcinka pustyni Żydzi zrobili jedno z najcudniejszych miast, jakie Wschód posiada. Tel Awiw jakoś nie został tak rozbudowany jak to zwykle się miasta rozbudowuje, — on został wypielęgnowany jak żywe stworzenie, jak dziecko, które się przytula do serca i grzeje ciepłem własnej piersi. Kogo Żydzi w Jaffie krzywdzili? Chyba nie wystąpi nikt ze skargą, że on jakiejś krzywdy doznał, moralnej czy materjalnej. Może to tylko stanowi krzywdę, że się Araba rozbudziło i zrobiło z niego człowieka ruchliwego, myślącego i działającego, który nie wpada w stan jakiegoś bezmyślnego letargu. Oczywista — mógłby taki Arab powiedzieć: Właśnie tego ja pragnę, tego stanu półsennego, rozmarzonego przy lulce i czarnej kawie, a pracować i tworzyć nie chcę. Gdyby Arab tak powiedział, to małe dziecko mogłoby mu udowodnić z historji i z życia, że tak nie jest. Przecież Arabowie należą do najbardziej czynnych i bohaterskich ras na świecie. Ileż to oni krajów zdobywali, rozbudowali, a jakie olbrzymie obszary ziemi i masy ludzi zagarnęli w czasie swojego historycznego żywota. Nie jest prawdą, że Arab jest do takiego leniwego kwietyzmu stworzony, w którym fajka stanowi jedyną podnietę. Jeśli popadli w taki stan, to tylko dlatego, że bieda ich uśpiła i bezczynność pozbawiła wszelkiej energji życiowej. Kto wie? Może jeden stan arabski, bogaty effendi, który z pewnością niema w sobie ani śladu kwietyzmu, masom zastrzyknął taki płyn usypiający, ażeby w nich mieć powolnych niewolników. Przyszli Żydzi i nietylko rozbudzili, ale też zajęcie odpowiednie dali i zarobki pokażne i w ten sposób podnieśli stopę życia do poziomu wysokiej kultury.

Nie — Arab nie ma powodu mieć żal do Żyda, bo ten się z nim obchodził jak z bratem.

A skądże ten wybuch wściekłości?

Na to chyba się znajdzie jedna odpowiedź, jedno objaśnienie i wytłumaczenie: Szukaj wroga! Znamy wroga, który nam zaprzysiągł wojnę aż do zniszczenia. A niema się co łudzić — ten wróg jest niezmiernie potężny sam dla siebie, gdzie sam działa, a jest straszliwie niebezpieczny tam, gdzie sobie doszukuje i — dokupuje wspólników. Marka niemiecka rozpoczęła swoją zdobywczą wędrówkę po świecie, a ona, dochodzi tam, gdzie śpią namiętności, gdzie jeszcze żywe są morderczne i niszczycielskie instynkty człowieka-zwierza. Wiemy to nie od dziś, że hitleryzm zaprzysiągł narodowi żydowskiemu wieczną nienawiść. Nie wstydzimy się tego faktu. — Wiemy, że to są istotnie krańcowe przeciwności, żydostwo i hitleryzm. Tu jest miłość bliźniego, a tam rozszalała nienawiść. Żydostwo wymawia z dreszczem słowo: człowiek, hitlerowiec zaś mówi: Germanin. Żydostwo mówi: wolność, równość, hitleryzm ryczy: niewola wszystkich pod batem rasy germańskiej. Niewątpliwie — jest szalona przepaść między tymi dwoma światami, sprzeczność, przez którą żaden most nie prowadzi. A hitleryzm sobie to ciągle powtarza: Miałbym przed sobą prawdziwy pochód trjumfalny, gdybym się nie musiał ciągle potykać o Żyda i jego naukę! I tak zaprzysiągł tej przeszkodzie zagładę. Stąd nienawiść, stąd walka, stąd prześladowania.

A my to wszystko czujemy wszędzie. A także tam, gdzie sobie budujemy naszą siedzibę narodową. Tam przeciw nam się podjudza Araba, któremu się wmawia, że go wypieramy z jego ziemi. A to nie jest prawdą.

Nie jest bowiem prawdą ani to, że wypieramy, ani to, że to jego ziemia.

Nie wypieramy Araba — to twierdzenie chyba żadnego dowodu nie potrzebuje. Fakta mówią za siebie głośno i wyraźnie. Dopiero ostatnio urządzono bardzo dokładne badania, a pokazało się, że zaledwie kilkudziesięciu Arabów nie zrobiło należytego użytku z ceny kupna — notabene: wielkiej, bardzo wielkiej! — otrzymanej od żydowskiego nabywcy. Poza kilku wyjątkami wszyscy „wyparci" Arabowie przeszli na wyższy szczebel gospodarczy i socjalny. Więc nie doznali od nas żadnej krzywdy.

Zapewne — my wracamy do swojego historycznego kraju. Nie z bronią w ręku, tylko z uczuciem najbardziej pokojowem, najbardziej przyjaznem. Szukamy dla siebie wolności i pewności narodowej, ale nie chcemy nikomu czegoś z tych skarbów ująć.

Arab powinien nareszcie wiedzieć, że Palestyna jest dla niego jednym z wielu krajów które zamieszkuje, ale nie jego domem. On tyle wolnej i własnej ziemi posiada, że fakty cznie nie ma najmniejszej potrzeby, zabierać komuś tę odrobinę, która się jemu dostała w udziale. My poza małą Palestyną niczego nie mamy i na nic więcej nie reflektujemy, dla Araba taka Palestyna ma wartość jakby jednej piędzi. On niema powodu i niema prawa nas obrabować, skoro posiada istotnie niezmierzone bogactwa.

Czy on chce nam stanąć na drodze w naszem przyszłem zdobywaniu, czy nawet nabywaniu kraju? Czy on chce nam stanąć na drodze poprostu — ze złego serca, a nawet wbrew własnemu interesowi? Jeśli tak jest, to z pewnością usłyszy mocny głos całego narodu, że jego usiłowania są beznadziejne. Ani takiemi, ani innemi brutalnemi sposobami nas nic odstraszy. Arab chyba pojmuje, że Przeznaczenia Narodu nie łamie się ohydną brutalnością. A pozatem musi nareszcie zrozumieć, że jego metoda jest choćby już z tej przyczyny beznadziejną, bo nasza liczba powiększy się z dnia na dzień, a jest niedaleki dzień, w którym my będziemy — większością. Wtedy już chyba z pewnością ustaną pogromy, bo my ich nie będziemy urządzali, a przeciw nam ich nie będą robili — z obawy przed naszą siłą.

Niewątpliwie — wypadki w Jaffie są nad wyraz bolesne i zawstydzające. Jest to dla nas okropne doświadczenie, że nam zanieczyszczają świętą ziemię ohydą pogromową. A niewątpliwie i to jest prawda, że strata wartościowych i spokojnych ludzi jest bolesną. Ale to wszystko nie stanowi dla nas w tem znaczeniu klęski narodowej, ażeby to nas od wiodło od naszej linji i zakrywało nam nasz cel. Jeśli do tego dążą, to się srodze pomylili nasi wrogowie.

Zapewne — „tam też", ale z innymi widokami. Tam to się musi skończyć i już widzimy ten koniec przed sobą. Tam to jest kwestją kilku lat, a Arab okrywa się hańbą, ale swojego celu nie osiągnie. Trochę bólu, dużo wstydu, ale nie złamania. Tyle mielibyśmy zakomunikować Arabom...

A. ALPERIN

Kampanja wyborcza pod znakiem wojny i pokoju

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika“)

Paryż, w kwietniu.

Spośród 600 przeszło posłów ostatniego parlamentu, tylko 52 postanowiło nie wystawiać ponownie swojej kandydatury. Wszyscy inni natomiast znajdują się obecnie w swoich okręgach wyborczych. Ministrowie opuszczają na jakiś czas swe fotele i tułają się po małych wsiach i miasteczkach na zapadłej prowincji francuskiej, Flandin, w swym okręgu Yonne, we wiejskiej karczmie, mówi ze swoimi wyborcami, a w jego ślady postępują wszyscy inni.

Dotychczasowy przebieg kampanji jest naogół spokojny. Nawet prawicowe partje zdają sobie sprawę, że w wyborach zaznaczy się wyraźny zwrot na lewo. „Front ludowy“, obejmujący socjalistów, komunistów i radykałów pewny jest zwycięstwa.

Cała kampanja wyborcza stoi pod znakiem zagadnień z dziedziny polityki zagranicznej. Nietylko w Paryżu, ale i na prowincji, nigdy dotychczas wyborca nie interesował się tak żywo problemami polityki międzynarodowej, jak obecnie.

Ciekawe są w tym kierunku wynurzenia jednego z najwybitniejszych osobistości parlamentaryzmu francuskiego, długoletniego prezesa komisji finansowej, Malvy, który opowiada:

— Zwiedziłem jedno z miasteczek w moim okręgu, podczas dnia targowego. Na rynku chłopi poznali mnie odrazu i dali znak, bym się zatrzymał. Zaprosili mnie potem do szynku i wdali się w rozmowę. Zawsze dotychczas mówili ze mną o bolączkach rolnika, o potrzebach ich wioski, o sytuacji wewnętrznej republiki. Tym razem stało się inaczej. Interesuje ich tylko polityka zagraniczna. Przez całą godzinę — dopytywali się o nasze stosunki z Anglją, z Niemcami, z Włochami i z Rosją, o sankcje wojskowe itp.

Malvy dodaje, że jego wyborcy są zdecydowanymi przeciwnikami sankcyj antywłoskich. Zdają sobie dokładnie sprawę z tragicznego położenia, w jakiem znalazłaby się Francja, gdyby wzdłuż granicy włoskiej ustawić miała oddziały wojskowe, które obecnie zarezerwowane być muszą dla obsadzenia linji fortyfikacyjnej na Wschodzie.

Z niezwykłym entuzjazmem i z wyrazem zadowolenia przyjęli wyborcy oświadczenie Malvy'ego, które brzmiało:

— Za najważniejszy czyn w ciągu mojej 30-letniej działalności parlamentarnej, uważam fakt popierania przezemnie wydatków na linję Maginota. Ochrona betonowych fortyfikacyj kosztuje znacznie taniej, niż ochrona ludzkich ciał!

Przeciętny wyborca, prosty wieśniak, zgadza się z tem naturalnie w 100 procentach i dlatego żąda także na przyszłość zapewnienia od swego kandydata, że dążyć będzie do obrony pokoju, za wszelką cenę.

Tego rodzaju przemówienia wygłaszają kandydaci wszędzie, poruszając problemy, które nadawałyby się raczej do omówienia w paryskich salonach, niż w wiejskich karczmach. Taki np. De Monzie, wytrawny polityk i pierwszorzędny literat, dyplomata wielkiego pokroju, człowiek o niezwykle delikatnym i subtelnym smaku artystycznym, przystosował się do żądań swoich wyborców, ubrał mały beret, taki sam, jak noszą ci, o których względy właśnie się ubiega, i wygłasza im referaty polityczne o takiej głębi, pełne tak nieprzeciętnego polotu, że z pewnością najpoważniejsze pisma polityczne opublikowałyby je na czołowem miejscu.

Zaś Georges Bonnet, minister handlu w obecnym gabinecie, jeden z najbardziej wpływowych przywódców partji radykalnej, który urząd ministra piastuje obecnie poraz 12 z rzędu, poucza swoich wyborców o konieczności trzeźwego rozważania wszystkich skomplikowanych problemów politycznych, o potrzebie wzmocnienia bezpieczeństwa Francji, o linjach fortyfikacyjnych i o pokoju.

Obecny minister poczt i telegrafów, Georges Mandel, reprezentuje inny kierunek polityczny, skłania się bowiem raczej ku prawicy. Był czas, kiedy ostro zwalczali go socjaliści. Ten okres jednak należy już do przeszłości. W francuskim świecie politycznem zajmuje Mandel poważne miejsce, od kiedy był sekretarzem Clemenceau'a. Dzięki swej nienapotykanej energji i przebogatej inicjatywie na stanowisku ministra poczt, które zatrzymał mimo ciągłych zmian gabinetowych we Francji, dokonał tyle poważnych reform, że podziwiają go wszyscy bez różnicy zabarwienia partyjnego, a popularność jego rośnie w całym kraju bezustannie. Dziś przemawia on do swych wyborców o potrzebie zwarcia szeregów, a wywody jego, pełne historycznych reminiscencyj, przypominają raczej referaty, wygłaszane na międzynarodowych konferencjach politycznych.

Lecz tego właśnie domagają się wyborcy. Na jednem z zebrań przedwyborczych, kiedy Mandel wygłaszał swe przemówienie, jeden z obecnych przerywa mu nagle i pyta:

— Chcielibyśmy zrozumieć, jak się to dzieje, że się Włochom pozwala na bombardowanie Abisynji? Czy nic przeciwko temu zaradzić nie można? A Hitler? Czy on naprawdę może sobie na wszystko pozwolić?

A Mandel na te wszystkie pytania stara się dać możliwie jasną, wyczerpującą odpowiedź, by uczynić zadość żądaniom wyborców, którzy dziś chcą wiedzieć wszystko, chcą poznać kulisy i intrygi — ponieważ chcą się upewnić, czy tylko pokój potrafi być utrzymany...

„Żydzi przygotowują światową wojnę przeciwko Niemcom“

Brednie organu czarnych szturmowców

Berlin, ŻAT. „Das Schwarze Corps“ — oficjalny organ czarnych szturmowców (S. S.) — oskarża Żydów w artykule wstępnym w ostatnim numerze pisma o przygotowania... światowej wojny przeciwko Rzeszy Niemieckiej. Pismo informuje, że wielka loża wolnomularska w Nowym Jorku „uchwaliła“ zorganizować przeciwko Niemcom wojnę europejską jeszcze przed najbliższemi żniwami. Za całym francuskim planem antyniemieckim, stoi żydowski minister Francji Mandel, który po najbliższych wyborach we Francji stanie jawnie na czele gabinetu francuskiego. Armja sowiecka posiada licznych wysoko wykwalifikowanych generałów żydowskich. Francuska armja jest narzędziem w ręku Żydów. Żydzi są odpowiedzialni za doszłe do skutku przymierze wojskowe francusko - sowieckie. Obecnie brak Żydom jeszcze tylko Anglji — i wówczas cały świat „masońsko - bolszewicki“ rzuci się, aby zdławić Rzeszę. Takim — konkluduje pismo z całą powagą — jest ten potworny plan, groźny lecz prawdziwy do ostatniego szczegółu. Pismo apeluje wreszcie do Anglji, aby nie dała się wciągnąć w „awanturę żydowską“.

Perfidne zarządzenie nazistyczne

Kiedy niema już Żydów w sporcie niemieckim, zakazuje się wykluczenia... Żydów ze sportu.

Berlin, ŻAT. Po kompletnem usunięciu z niemieckich klubów sportowych wszystkich Żydów, ukazał się obecnie oficjalny komunikat, który głosi, że nie należy eliminować Żydów z sportu. Zarządzenie to pozostaje niewątpliwie w związku z zbliżającym się terminem olimpjady. Niema mowy naturalnie o tem w tym rozporządzeniu, aby usuniętych Żydów przyjąć z powrotem, stwierdza się natomiast, że „od 1 stycznia 1936 nie obowiązuje już nadal paragraf 4 ustawy o państwowym związku dla kultury fizycznej, który wykluczał Żydów z grona członków“ i głosi, że Żydzi ze względów rasowych nie mogą być usunięci z klubów sportowych.

Żydów usunięto z sportu niemieckiego na długo jeszcze przed 1 stycznia 1936, a więc nowe rozporządzenie praktycznie nie ma żadnego znaczenia i służyć ma jedynie rządowi za „dowód“, że w Niemczech jakoby nie są stosowane dyskryminacje wobec Żydów w sporcie.

Kronika palestyńska

Co znaczy „E. I.“?

Tel Awiw ŻAT. Mieszkaniec Tel Awiwu Mojżesz Zichrin zwrócił się na początku bm. do Wysokiego Komisarza z zapytaniem, co znaczą litery „E. I.“ umieszczane w hebrajskich tekstach banknotów i urzędowych dokumentów w Palestynie. W odpowiedzi Zichrin otrzymał w tych dniach pismo generalnego sekretarza rządu palestyńskiego treści następującej: „Jestem upoważniony do udzielenia Panu odpowiedzi na list z dnia 3 kwietnia i komunikuję, że litery E. I. umieszczane po nazwie „Palestyna“ na dokumentach oficjalnych monetach i banknotach, są inicjałami hebrajskich słów „Erec - Izrael“.

ŻYDOWSKA EKSPEDYCJA NAUKOWA DO TRANSJORDANJI

Jerozolima. W ubiegłym tygodniu Uniwersytet Hebrajski wysłał do Transjordanji ekspedycję lekarską i rolną w składzie 20 osób. Ekspedycja zwiedziła Atfeila, Amman i Akkabę.

BUDOWA DRÓG BITYCH W PETACH - TIKWA.

Jerozolima ŻAT. Rada kolonji Petach-Tikwa uchwaliła założyć w kolonji szereg dróg bitych. Budżet robót spreliminowano na 10.000 f. szt. Potrzebny na ten cel fundusz kolonja otrzymuje tytułem pożyczki od towarzystwa „Bitzur“.

STRAJK RZEŹNIKÓW W JEROZOLIMIE

Jerozolima ŻAT. W Jerozolimie wybuchł strajk żydowskich i arabskich rzeźników, na znak protestu przeciwko uchwale samorządu jerozolimskiego, w sprawie obłożenia bydła ubojowego podatkiem municypalnym nie od sztuki lecz od wagi bydła. Dotychczas rzeźnicy płacili od 25 do 30 piastrów podatku od każdej sztuki rogacizny oraz mniejszy od nierogacizny. Rzeźnicy twierdzą, że nowy system opodatkowania bydła ubojowego przyczyni się do podrożenia mięsa, zwłaszcza z bydła importowanego ostatnio w dużej mierze z zagranicy. Ponieważ rokowania z rzeźnikami nie dały pozytywnego wyniku, rzeźnicy zastrajkowali i Jerozolima przez parę dni była pozbawiona mięsa.

NIEUDAŁA PRÓBA UCIECZKI Z WIĘZIENIA

Jerozolima, ŻAT. Ośmiu więźniów, w większości Żydzi, przepiłowało kraty w wspólnej celi i usiłowało w nocy zbiec z centralnego więzienia w Jerozolimie. Próbę ucieczki dostrzegł i udaremnił żydowski oficer policji.

»NELEGALNI« IMIGRANCI

Jerozolima ŻAT. Pismo arabskie „A Difae donosi, że żandarmerja libańska zatrzymała na pograniczu Palestyny 11 Żydów, którzy usiłowali przekroczyć granicę palestyńską bez wiz.

ZATONĄŁ PODCZAS WYCIECZKI

Jerozolima ŻAT. 20-letni Abraham Wallach z Haify, biorąc udział w wycieczce na Morzu Martwem, zatonął w rzece Arnon. Prąd porwał go z taką mocą, iż nie zdołano go uratować.

Dalsze wieści o zajściach w Palestynie

Tel-Awiw, ŻAT. Arabowie podpalili dziś kilka domów w okolicy Tel. Awiwu. Straż ogniowa czyniła energiczne wysiłki, aby ogień zlokalizować. Pożar został ugaszony.

Tel Awiw ŻAT. Tragiczne straty poniosła dziś w związku z krwawemi wydarzeniami rodzina Lewinsohn. Gdy Lewinsohn wraz z członkami rodziny wracał z Szchunat-ha Tikwa, niosąc ze sobą narzędzia rolne, posypał się grad kul arabskich z zasadzki. Ojciec rodziny Lewinsohn został zabity. Syn i jeszcze dwóch członków rodziny jest rannych.

Jerozolima ŻAT. Arabscy agitatorzy usiłują w różnych miejscowościach sprowokować wystąpienia antyżydowskie, szerząc pogłoski, że Żydzi rzekomo zabili setki Arabów. Heca ta potęguje naprężenie wśród ludności arabskiej.

ŻATna powiadomiona została przez kolonistę Teresa Paskala w Petach - Tikwa, że wśród Arabów w okolicy kolonji panuje podniecenie.

Policja nie zezwoliła na wznowienie komunikacji autobusowej między Tel Awiwem a Jerozolimą.

Komunikacja kolejowa funkcjonuje w całym kraju normalnie.

Ze względów bezpieczeństwa pasażerowie żydowscy i arabscy są odseparowani w oddzielnych wagonach.

Do Atarot w pobliżu Jerozolimy wysłano większy oddział policji, aby czuwać nad spokojem i porządkiem.

Tel - Awiw ŻAT. Kierownictwo szpitala Hadassy, gdzie przebywa większa liczba rannych Żydów, zwróciło się z apelem, aby ofiarować krew na transfuzje celem uratowania życia ciężko rannych. Natychmiast zgłosiło się 30 osób, które zaofiarowały krew na transfuzje.

Jerozolima ŻAT. W pobliżu Mikweh - Israel zostało rannych siedmiu pasażerów żydowskich, z których jeden ciężko.

W Jaffie Arabowie przypuścili atak na znaną fabrykę tytoniową „Maspeiro“, w której zaangażowany jest w dużej mierze kapitał arabski.

W czasie wczorajszych zajść w Jaffie został ciężko ranny wicekonsul Szwecji Larson. Lekkie rany odniósł urzędnik angielski Mood.

Ze źródeł arabskich utrzymują, że w czasie wczorajszych wydarzeń straciło życie 11 (jedenastu) Arabów.

W Nablus został ranny szofer żydowski.

W Nablus odbyło się zebranie nacjonalistów arabskich, na którem wygłoszono utrzymane w bardzo ostrym tonie przemówienia antyżydowskie, wysuwając znane ekstremistyczne żądania zakazania imigracji żydowskiej do Palestyny. Po zebraniu odbyła się demonstracja uliczna.

Tel - Awiw ŻAT. W Tel Awiwie i Jaffie wprowadzono dziś godzinę policyjną (curfew).

Ruch uliczny po godzinie 7 wieczór jest zakazany. Po mieście krążyć mogą tylko dozorcy i członkowie milicji miejskiej.

Jerozolima ŻAT. Z zebranych dziś rewelacyj wynika, że w Haifie, Jerozolimie i kolonjach porządek nie został zakłócony. Wszedzie panuje zupełny spokój.

NIE FRIEDMAN, LECZ KRAMER.

Jerozolima, ŻAT. W związku z doniesieniem o zgonie ucznia szkoły rolnej Mikwe -Izrael, komunikują, iż mylnie podano nazwisko Mordechaj Friedman. Zginął natomiast nie Friedman, lecz Szmarjahu Kramer.

POLICJA NIE ZŁOŻYŁA EGZAMINU SPRAWNOŚCI

Jerozolima ŻAT. W związku z wczorajszemi krwawemi wypadkami w Jaffie podnoszą, że *policja nie interwenjowała w właściwym czasie*. Jak się okazuje, dopiero o 12 w południe znalazła się na miejscu wypadków policja w dostatecznej liczbie.

Czy wolno burmistrzowi Jerozolimy brać udział w delegacji arabskiej do Londynu

Protest radnych żydowskich

Jerozolima, ŻAT. Delegacja żydowskich radnych m. Jerozolimy złożyła wobec komisarza okręgu jerozolimskiego protest przeciwko zamierzonemu udziałowi burmistrza Jerozolimy dr. Chaldi'ego w delegacji arabskiej do Londynu. Radni żydowscy wskazali, że jako burmistrz miasta, które w przeszło 60 proc. składa się z Żydów, Chaldi nie może być członkiem delegacji, która ma cele zwrócone przeciwko Żydom. Komisarz w odpowiedzi oświadczył, że narazie sami Arabowie jeszcze nie uzgodnili składu delegacji, tak że rozpatrzenie poszczególnych kandydatur jest narazie przedwczesne. Dr. Chaldi ze swojej strony utrzymuje, że nie można mu odmówić prawa udziału w delegacji arabskiej do Londynu. Powołuje się on przytem na dwa precedensy. Zmarły Musa Kazimpasza, burmistrz Jerozolimy w latach 1917 — 1922, także brał udział w delegacji londyńskiej, która protestowała przeciwko Deklaracji Balfoura. Również poprzednik Chaldi'ego na stanowisku burmistrza, Ragheb bey Naszaszibi, był członkiem delegacji arabskiej do Londynu w r. 1930. Wreszcie Chaldi twierdzi, że obejmując urząd burmistrza Jerozolimy bynajmniej nie zobowiązał się do zaniechania swej działalności politycznej.

BIALIK PO ARABSKU

Jerozolima ŻAT. W jednym z ostatnich swych numerów arabski „Felestin“ zamieścił w przekładzie arabskim utwór Bialika pt. „Król Salomon a pszczoła“.

3.000 ROBOTNIKÓW ARABSKICH ZATRUDNIONYCH W KAMIENIOŁOMACH

Jerozolima ŻAT. Liczba zatrudnionych obecnie w kamieniołomach robotników arabskich wynosi 3000. Według danych szacunkowych, arabscy właściciele kamieniołomów mieli w okresie ostatnich 4 lat zyski w wysokości miljona f. szt.

KONCESJA AMERYKAŃSKA W TRANSJORDANJI

Jerozolima ŻAT. W związku z pobytem w Ammanie ambasadora amerykańskiego w Egipcie, pismo arabskie „Al Islamia“ donosi, że rząd Stanów Zjednoczonych pragnie uzyskać koncesję na poszukiwanie złóż metali na pewnych terenach transjordańskich. Sprawa tej koncesji miała też być przedmiotem pobytu ambasadora w Ammanie.

POSUCHA W GALILEI

Jerozolima ŻAT. Z całej Galilei Górnej nadchodzą niepokojące wiadomości o stanie zasiewów. Naskutek ostatnich gwałtownych wiatrów powstały znaczne szkody dla rolnictwa. W licznych miejscach dojrzewające zboża spłonęły.

KRUPP W PALESTYNIE

Jerozolima ŻAT. Do Palestyny przybył wraz z większą wycieczką turystów niemieckich Krupp von Bohlen, fabrykant.

ZWIĘKSZONY EKSPORT OLEJÓW i MYDŁA Z PALESTYNY

Jerozolima, ŻAT. Haifska fabryka olejów i mydła „Szemen“ wysłała w tych dniach wielkie transporty swych wyrobów do Afryki, Azji (Daleki Wschód) i Ameryki Południowej. Transporty przeznaczone dla Dalekiego Wschodu wysłano okrętami, które udały się z Haify bezpośrednio do portów daleko-azjatyckich. Jak sądzą, już w niedługim czasie zaprowadzona będzie bezpośrednia stała komunikacja morska między Palestyną a krajami Dalekiego Wschodu.

Pytania, na które niema odpowiedzi

Spotkałem onegdaj znowu mego starego znajomego, emerytowanego radcę kolejowego — i nie mogłem tym razem uciec. Od dłuższego czasu odbywa się mianowicie niesamowita gra: staruszek na mnie poluje, a ja używam wszelkich wybiegów i forteli, by nie dać się złapać w sidła pytań. Radca, który ma obecnie zbyt dużo wolnego czasu i wypełnia go lekturą gazet krajowych i zagranicznych, bombarduje mnie pytaniami z dziedziny polityki zagranicznej, na które nie mogę udzielić żadnych odpowiedzi. Jestem przekonany, że nietylko ja jako zwykły dziennikarz nie potrafię mu służyć żadnemi informacjami, albo żadnemi wyczerpującemi odpowiedziami, ale nie potrafiłby na jego pytania odpowiedzieć nawet minister spraw zagranicznych. Z początku bawiły mnie te indagacje, widziałem bowiem w nich głos szarego człowieka z ulicy, który znajduje się w labiryncie niepewności i święcie wierzy, że dziennikarz ma jakiś telegraf bez drutu, którym otrzymuje informacje jaknajbardziej autentyczne. Potem coraz więcej było pytań, a cała ta dyskusja przestała mnie interesować. Poco się pytać, skoro nikt nie wie, co się stanie w najbliższej przyszłości? Oto berliński ambasador francuski, który bawi obecnie na przymusowym urlopie w Paryżu, oświadczył niedawno, że Hitler był mocno niespokojny, jak Francja przyjmie remilitaryzację demilitaryzacji Nadrenji, a kto wie, czy gdyby Francja nie była się zdecydowała do jakiegoś mocnego uderzenia pięścią w stół, czy Hitler paradowałby dalej w todze triumfatora? Czy Francis Poncet miał rację? Trudno na to pytanie odpowiedzieć. Cała ta dyplomacja wydaje nam się grą w ciuciubabkę, a ta właśnie gra tak mocno pasjonuje mego znajomego radcę kolejowego.

Jest to, jak już swego czasu pisałem, człowiek wykształcony, mądry, który dużo widział świata, a teraz ma dużo wolnego czasu. Zdrowy jego rozum skłania go nieraz do bardzo śmiałych hipotez, którym jutrzejszy już dzień zadaje kłam. Jego to bawi, a mnie, zawodowego informatora opinji publicznej męczy. To odgadywanie tak ciemnej najbliższej już przyszłości. Stało się jednak — musiałem w kawiarni na kogoś czekać i dlatego chcąc nie chcąc zgodziłem się na rozmowę, która jednak właściwie była monologiem mego interlokutora.

„Czy czytał pan artykuł w jednym z ostatnich numerów „Das Neue Tagebuch" o zbrojeniach niemieckich? Autor podaje, że Trzecia Rzesza wydała w ciągu ostatnich trzech lat na zbrojenia przeszło 40 miljardów mrk., a w samym tylko roku 1935 okrągłą sumę 25 miljardów. Gdzież na to wszystko biorą pieniądze i do czegóż to doprowadzi?"

„?"

„Biorą, bo nie płacą obcych długów i korzystają w całej pełni z rezerw towarzystw ubezpieczeniowych i innych instytucyj oszczędnościowych. Niemcy nie mogą wyjść z zaczarowanego kręgu, przerwa bowiem w zbrojeniach to ruina gospodarcza, to katastrofa bezrobocia, dalsze zaś zbrojenia to także nieuchronna katastrofa. Jest to więc polityka va banque, do której zmuszony jest każdy dyktator. A do czego to doprowadzi? Odpowiedział już na to Stalin w głośnym wywiadzie, udzielonym amerykańskiemu dziennikarzowi: Niemcy wypożyczą sobie jakąś granicę, by rozpocząć wojnę ze Sowietami".

„Zaraz to nie nastąpi, bo narazie muszą ufortyfikować Nadrenję, by mieć wolną rękę na wschodzie".

„Ma pan rację .

„Ale niech mi pan na miłość Boga wytłómaczy, co właściwie myśli sobie Anglja. Wciąż deklamuje o kolektywnem bezpieczeństwie, a ślepą jest albo udaje ślepą, że niema mocy na świecie, którąby tę ideę mogła urzeczywistnić. Jeśli flota angielska nie była wystarczającą, by Włochom przeszkodzić w podboju Abisynji, czemuż Anglja zdobyła się na demonstrację, wysyłając „home fleet" do wschodniej połaci Morza Śródziemnego. Czy tkwił w tem tylko bluff, który miał nastraszyć Mussoliniego, mistrza bluffu? Tego rodzaju bluffowanie nie wydaje mi się godnem tak potężnego mocarstwa, jakiem jest Anglja. A może Anglja chciała wywrzeć tą demonstracją presję na Francję i skłonić ją do współdziałania w sankcjach militarnych? Z tem nie zgadza się znowu stałe podkreślanie ze strony Anglji, że nie myślała nawet o takich sankcjach militarnych. Wprost nie rozumiem stanowiska Anglji".

„Nie rozumie go zresztą sama Anglja, o czem chociażby świadczy mowa Winstona Churchilla w parlamencie..."

Tak, tak, czytałem właśnie artykuł Winstona Churchilla. Stanowisko Francji jest już jaśniejsze, nie można jednak twierdzić, że jest logiczniejsze. Logika jest wogóle cechą zasadniczą Francuzów, ale w polityce zagranicznej Francji niestety tej logiki nie widzimy. Francja wciąż się waha i waha się dotychczas w odpowiedzi na pytanie, kto dla pokoju europejskiego jest bardziej niebezpieczny: Mussolini czy Hitler. Anglja usiłuje sugerować, że Mussolini, bo Il Duce złamał pokój, wtargnął do państwa, będącego członkiem Ligi Narodów, bombarduje jego mieszkańców gazami trującemi, a Hitler tego wszystkiego narazie nie uczynił. Francja natomiast nie daje się zasugestjonować i przeciwstawia tezie angielskiej większe niebezpieczeństwo niemieckie. Hitler wprawdzie nie stosuje jeszcze gazów trujących, ale fabrykuje je masowo i na zapas. Nie trzeba się zresztą zbytnio przejmować losem Abisynji, która napewno zyska na tem tylko, jeśli państwo europejskie wprowadzi tam porządek. Mussolini jest wprawdzie dyktatorem, ale niewolnictwo w Abisynji już zniósł. Dyktatury nie są wieczne i muszą się kiedyś skończyć — zwycięstwem demokracji. Z dwojga więc złego Francja wybrała mniejsze i stara się uratować przyjaźń włoską, by sparaliżować zakusy dyktatora niemieckiego. Jest to oportunizm, ale nie logika, bo logika powinna dyktować Francji, że wszelka przyjaźń z dyktatorem jest nietylko ryzykowna, ale wręcz niebezpieczna. Kruk krukowi oka nie wydziubie, a dyktatorzy między sobą się porozumieją dla pognębienia demokracji. Czy nie tak?"

„Trudno mi dopprawdy odpowiedzieć, kto jest większem niebezpieczeństwem dla pokoju światowego Hitler czy Mussolini? Muszę niestety już odejść, bo oto przyszedł wreszcie pan, na którego czekam..."

„Trudno mi doprawdy zgodzić się z panem, że ta pani jest — panem. Szkoda, że nie możemy dalej rozmawiać. Tak przyjemnie z panem się dyskutuje...

(—si).

78) **ADRIENNE THOMAS** Przekład autoryzowany

KATARZYNO! SWIAT SIĘ PALI!

Dzieci śmiały się przytem jak zdrowe, a Mikołaj nie mógł się oprzeć uczuciu gwałtownego wzruszenia. Chciał swe oczy oderwać od dzieci i przejść obok nich. Ale nie mógł tego uczynić. Jakież piękne, delikatne, jasne czoło miała ta pół-Chinka, niebardzo wysokie, a jednak już tak wyraźnie skrystalizowane. Jak... czoło Katarzyny? Zupełnie takie same. A pod czołem Katarzyny oko do dwóch trzecich otoczone już czerwono żółtą opuchliną trądu.

Poraz pierwszy od czasu, gdy Mikołaj jest tutaj, dostaje mdłości. Szybko przechodzi obok dzieci, powiadając sobie, że byłoby rzeczą być może lepszą, gdyby dzisiaj nie był w stacji. Tych kilka minut wstrętu i połączonej z nim mniejszej odporności na niebezpieczeństwo zarażenia, wydawały mu się naraz najlepszą bramą dla zarażenia. Potem jednak roześmiał się głośno ze siebie samego, nazwał siebie starą babą i zajął się swą pracą.

— — — — — — — —

Morand niewiele przywiązywał wagi do „pszczelnictwa", jak lekceważąco nazywał terapję zapomocą żądła pszczół i zabrał Mikołaja ze sobą do swych szczurów, świnek morskich i królików. Przeszczepianie trądu na zwierzęta jest specyficznym problemem, który bez reszty dotychczas nie mógł być rozwiązany.

„Co robi numer dziewięć?" spytał się Mikołaj, zatrzymując się przed jedną z klatek z królikami.

„Apetyt doskonały" odpowiedział Morand niezadowolony, „gdyby bestja nie chciała tyle jeść, miałbym więcej nadziei. No, zobaczmy jednak. Numer dziewięć do próby krwi!" zawołał do jednego z pomocników. Numer dziewięć cztery razy już szczepiono trądem, ostatni raz przed kwartałem. Próba krwi: usiłuje się odnaleźć bakterje we krwi.

Mikołaj się odwraca, a zbliża się dopiero wtenczas, gdy zwierzę w kleszczach prawidłowego chwytu leży prawie bez ruchu, a tylko gwałtowny oddech i dzikie bicie serca są jedynie świadkami lęku przed śmiercią biednej kreatury.

Ale później Morand podaje mu strzykawkę, a Mikołaj spokojnie i pewnie dokonał zastrzyku, ostrożnie wyciągnął igłę i podał ją asystentowi do trzymania. Teraz nachylił się znowu nad zwierzęciem i troskliwie bada jego gruczoły. „Raz musi przecież wszystko być w najlepszym porządku" powiada przytem, „czemuż nie dzisiaj?"

„Niech pan nie będzie takim sceptykiem", Morand jest na punkcie numeru dziewięć nieco wrażliwy i węszy wszędzie ironję, „tak całkiem nie jest wykluczone, że tym razem znajdziemy coś we krwi. Człowieku mielibyśmy w takim wypadku w jednej jedynej kropli krwi tyle bakteryj, że ktoby ją dostał, musiałby duszę poświęcić djabłu".

„Muzyka przyszłości" odpowiada Mikołaj, chwytając znowu za strzykawkę i nagle w gwałtownym strachu krótko i wyraźnie przepuszcza powietrze przez zęby.

„No! Co się stało?" — spytał się Morand. Cisza ma coś niesamowitego. Jest zdławioną mową.

Wreszcie odzywa się pomocnik: „Merde-alors!" A w tych słowach tkwi już straszliwe zdenerwowanie, bezradność, obrona; a potem mówi dalej: „Sam niewiem, w jaki sposób to się mogło stać! Profesor Isemann zranił się strzykawką".

(C. d. n.)

Zmartwychwstanie armji austrjackiej

Całą Europę obleciała na skrzydłach radja i telegrafu wiadomość o paradzie wiosennnej garnizonu wiedeńskiego. 19 kwietnia 1935 r. zaznaczy się w dziejach Austrji powojennej i nietylko Austrji, lecz i Europy.

„Jak Feniks z popiołów, powstanie nowa armja austrjacka" — rzekł w 1921 roku ówczesny minister obrony krajowej w Austrji, Vaugoin. Słowa jego sprawdzają się dzisiaj. Nie jest to coprawda ta armja cesarskiej Austrji, na którą składały się narody tworzące monarchję naddunajską, ale jest to już coś znacznie więcej, niż tych 20.000 ludzi armji najemnej, z werbunku, powołanych do skromnej roli obrońcy raczej ładu wewnętrznego i rządu, niż do obrony granic kraju od północy lub południa.

Pół roku temu nie śniło się jeszcze i nie marzyło w najśmielszych snach kanclerzowi Schuschniggowi i Starhembergowi, iż może przyjść chwila, w której tak łatwo, bez trudności, bez ryzyka, bez starań i próśb w gabinetach mocarstw europejskich, uda się zrzucić okowy traktatu z Trianon, odsunąć nabok klauzule militarne, przeobrazić armję najemną w armję z poboru, wprowadzić znowu, jak przed wojną 1914 r., powszechną służbę wojskową A jednak stało się. Rubikon został przekroczony. I nikt, z wyjątkiem Małej Ententy, nie protestował w Europie. A i ten protest ograniczył się do gróźb i upomnień papierowych, których dzisiaj nikt na serjo nie bierze. Na Ballhausplatzu wiedeńskim zapanowała więc radość. Przy poborze ogólnym armję będzie można odrazu podwyższyć do 60 — 70.000, o ile będą pieniądze. A jeśli ich w biednej Austrji się nie znajdzie, znajdą się gdzieindziej. Bo dzisiaj sytuacja w Europie jest taka, że co było niepożądane, ba, niemożliwe, miesiąc temu, dzisiaj stało się pożądane, niecierpliwie oczekiwane. Rzym dał inicjatywę. Paryż trochę się boczył, ale wkrótce zorjentował się w istnienin korzyści i plusów zbrojeń Austrji ze względu na Niemcy. Czechosłowacja kiwa raczej palcem w bucie, i to tylko przez wzgląd na Jugosławję, bo i jej dogadza możliwość jakiej takiej obrony Austrji przed wielkim sąsiadem z nad Szprewy. I tak usque ad finem snuje się pasmo przemian cudownych w polityce europejskiej. A wszystko zaczęło się od Ual-Ual i runęło jak lawina poprzez etapy sankcyj brytyjskich, remilitaryzacji Nadrenji. Jeszcze „niewyjaśniona" jest remilitaryzacja Dardanelów, ale i ta gra w ciuciubabkę zakończy się rychło.

Radość w gabinecie austrjackim, parada i muzyka na Heldenplatzu wiedeńskim, triumf w Rzymie, ukryta uciecha w Paryżu, łagodna wyrozumiałość w Londynie — wszystko to stworzy dopiero tło właściwe dla obchodu z 19 kwietnia rb. Bo główną jego pointą nie to się stało, że defilada pułków austrjackich odbywała się pod hasłem powszechnej służby wojskowej, ale to, że dnia tego proklamowano w Wiedniu otwarcie i uroczyście powrót do tradycyj i form cesarskiej siły zbrojnej, że pułkom nadano spowrotem dawne ich nazwy z czasów ces. Franciszka Józefa, że przywrócono dawne uniformy cesarskie, że odbył się nawrót do historji Habsburgów. Znaczenie obchodu z 19 bm. polega dalej na tem, że jest on wstępem jawnym do restauracji tronu Habsburgów, do powrotu arc. Ottona w mury Wiednia i Burgu cesarskiego. Skoro z paradą, z edyktem o powszechnej służbie w wojsku związano akt o przywróceniu historycznych tradycyj w nowej armji. jasnem jest, iż i ten akt odbył się z czyjemś błogosławieństwem

(P-p).



ŚRODA, 22. KWIETNIA 1936.

Kraków (293.5) 6.30 Audycja poranna; 6.50 Muzyka poranna z płyt; 7.20 Dziennik poranny; 7.40 Program na dzień bieżący oraz parę informacyj; 7.40 Muzyka z płyt; 8.00 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu Hejnał z wieży mariackiej; 12.03 Dziennik południowy; 12.15 Radjo w świetlicy wiejskiej, fabrycznej i żołnierskiej; 12.35 1000 taktów muzyki. gra zespół St. Rachonia oraz chwilka gospodarstwa domowego; 13.15 Południowy koncert z płyt, cz. I-sza płyty dla dzieci, 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim i przegląd giełdowy; 15.30 Koncert w wykonaniu orkiestry 58 pp. pod dyr. por. A. Szałkowskiego — transmisja z placu... 16. Historja o drewnianym żołnierzu. H. Januszewskiej — słuchowisko dla dzieci; 16.25 Zagadka muzyczna; 17.00 Dyskutujmy: Co to jest kultura? dr. Bohdan Suchodolski; 17.20 Koncert reprezentacyjny Rozgłośni Warszawskiej. Wykonawcy: Zofja Rabcewiczowa (fort) L. Szczepańska (śpiew) J. Wysocka - Ochlewska (fort) Al. Michałowski (bas oraz kwartet polski: I. Dubiska (I. skrz) T. Ochlewski (2 skrz) M. Szaleski (altówka) Z. Adamska (wiol) akomp. L. Urstein; 19.20 Skrzynka ogólna, w opr. inż. St. Broniewskiego; 19.30 Wiadomości bieżące; 19.35 Program na dzień następny; 19.40 Koncert reklamowy; 19.35 Lokalne wiadomości sportowe; 20.00 Wiadomości sportowe z Warszawy; 20.05 Pogadanka aktualna; 20,15 Co mówią o Radio? 20.15 Raz na widelec, Szopka radjowa, w opr. Tadeusza Strzetelskiego; 20.45 Dziennik wieczorny 20.55 Wywiad z Tad. Bocheńskim; 21.00 XXXIII-cia audycja z cyklu Twórczość Fryderyka Chopina. (1810—1849) W opracowaniu profesora dr. Zdzisława Jachimeckiego. Wykonawca: Stanisław Szpinalski; 21.40 Miniatury poetyckie, w opr. Tadeusza Makowieckiego; 21.55 Słuchowisko techniczne; 22.15 To są wspomnienia 23.25 Wiadomości meteorologiczne dla żeglugi powietrznej

Warszawa (1339.3) 6.30 p. Kraków; 19.20 Skrzynka ogólna — dr. Stępowski; 19.30 Życie kultur. artystyczne stolicy; 19.35 p. Kraków.

Lwów, (377.4) 6.30 p. Kraków; 19.20 Silva rerum 19.25 Program; 19.30 Koncert reklamowy; 19.45 Skrzynka programowa; 19.55 p. Kraków;

Katowice (395.8) 6.30 p. Kraków; 13.30 Lekcja języka polskiego; 13.45 p. Kraków; 19.20 Porady radjotechniczne; 19.30 Program; 19.40 p. Kraków.

Łódź (224) 6.30 p. Kraków; 19.20 Płyty; 19.35 p. Kraków.

Wiedeń (506.8) 17.20 Recital skrzypcowy; 19.30 Ostatni koncert symfoniczny zorg. przez Ravag, w progr. Beethoven, 21.40 Muzyka lekka.

Rzym (420.8) 20.35 Mefistofeles — opera Arrigo Boito.

Moskwa (1724) 19.00 Tysiąc i druga noc — operetka Planquette'a.

Rocznica pierwszego ataku gazowego

Już na początku 1915 r. zaczęły obiegać wieści, że Niemcy fabrykują gazy bojowe o właściwościach duszących i trujących. Zresztą artykuły w prasie państw neutralnych, inspirowane przez wywiad niemiecki, o rzekomych przygotowaniach państw koalicji do zastosowania gazów trujących, świadczyły już wyraźnie o przygotowaniach Niemiec do złamania konwencji haskiej, zabraniającej użycia środków trujących oraz wszelkiej broni, działającej przez zatrucie.

Środków trujących używano jeszcze w starożytności. Podczas wojen peloponeskich (431 — 404 przed Chr.) Spartanie posługiwali się siarką i arsenem, które, wydzielając ostry i trujący dym, zmuszały przeciwników do opuszczania okupowanych terenów, a nawet twierdz. W średniowieczu i później stosowano w walkach rozmaitego rodzaju środki chemiczne o większej lub mniejszej sile działania. W czasie wojny krymskiej (1854-1856) Anglicy byli już w posiadaniu granatów, wypełnionych związkiem arsenu. ale rząd angielski zakazał władzom wojskowym użycia ich.

W czasie wojny światowej po raz pierwszy użyli gazów trujących Niemcy w bitwie pod Ypres (zachodnia Flandrja) w dniu 22 kwietnia 1915 r. Na początku kwietnia jeniec niemiecki, schwytany przez patrol francuski, zeznał, że Niemcy przygotowują się do przeprowadzenia ataku gazowego na okopy francuskie, opisał nawet dokładnie, jak ten atak ma się odbyć, ale dowództwo francuskie zlekceważyło to ostrzeżenie.

Atak wyznaczony był przez dowództwo 4-ej armji niemieckiej na godz. 6 m. 45 rano, musiano go jednak przesunąć na późniejszą godzinę, gdyż dnia tego zrana panowała zupełna cisza w powietrzu. Niemcy bowiem zamierzali przeprowadzić pierwszy swój atak gazowy przez wypuszczenie gazów lotnych z rezerwuarów metalowych. Atak taki, zwany napadem falowym, może być urzeczywistniony tylko przy odpowiednim kierunku wiatru, wywołującym falę gazową. O godzinie 6-ej popołudniu powiał wiatr z północy o przeciętnej szybkości 2 m/sek.: na sygnał, dany przez artylerję zapomocą czerwonych rakiet, na całej przestrzeni pierwszej linji okopów niemieckich otworzono cylindry, ustawione przeciętnie po 1 dużym lub 2 małych na metr.

Z okopów niemieckich uniosła się momentalnie gęsta chmura ciężkiego dymu, koloru żółtawo-zielonego i pędzona wiatrem dosięgnęła okopów francuskich. Działanie gazu było tak gwałtowne, że pierwsza linja dywizji francuskich wojsk kolonjalnych nie była zdolna do akcji. Dym skrywał wszystko i kładł trupem tysiące żołnierzy francuskich: żołnierze z pianą na ustach rzucali się na ziemię i umierali w konwulsjach. Dnia tego 5.000 żołnierzy francuskich zginęło od gazów, a 1.600 jeńców i 50 dział stało się łupem wroga.

Od tego dnia aż do końca wojny światowej gazy stały się jednem z narzędzi walk po obu stronach walczących: ich ofiarą padło prawie 900.000 żołnierzy.

M. D.

Uchwały Zjazdu Chemików Żydów

W dalszym ciągu obrad Ogólnopolskiego Zjazdu Chemików Żydów w Warszawie uchwalono akces Związku do tworzącego się Związku Żydowskich Zrzeszeń Technicznych oraz rezolucję ideową, podkreślającą w silnych słowach charakter propalestyński Związku.

Z najważniejszych rezolucyj wymienić należy:

1. wszczęcie szeroko zakrojonej akcji specjalizacyjnej ogółu chemików żydowskich przez utworzenie seminarjum technologicznego, spółek wytwórczych, laboratorjum, uzyskanie praktyk przemysłowych i handlowych it.p.

2. zwrócenie się z wezwaniem do przemysłowców żydowskich o zatrudnienie w swych zakładach chemików żydowskich,

3. wystąpienie z obszernym memorjałem do czynników rządowych, ilustrującym stan bezrobocia wśród chemików żydowskich w Polsce, celem przedsięwzięcia odpowiednich środków zaradczych.

4. wystąpienie z inicjatywą skoordynowania akcji instytucyj i organizacyj społecznych w walce o prawo Żyda do pracy.

5. apel do Agencji Żydowskiej o ścisłą współpracę z zamierzeniami Związku, przyznanie odpowiedniej ilości certyfikatów emigracyjnych członkom Związku, pragnącym wyemigrować do Palestyny,

6. utworzenie biura informacyjnego dla kapitalistów, zamierzających inwestować swe kapitały w przemyśle palestyńskim,

7. zacieśnienie kontaktu ze Związkiem Przemysłowców w Palestynie oraz

8. nawiązanie kontaktu z odpowiedniemi organizacjami chemicznemi w Polsce i Palestynie.

Zjazd wybrał następujące Władze Związku:

Zarząd Główny w składzie: inż. Blass, mgr. Eicher, mgr. Finkielkrautowa, inż. Ginzburg, inż. Hendel, dr. Hepner, inż. Kotowicz, inż. Rozen, mgr. Szrajber, inż. Thon, inż. Wolper, oraz prezesi poszczególnych Zarządów Okręgowych: dr. Wł. Sachs, dr. Umschweif (Lwów), inż. Klozenberg (Łódź) i dr. Weinheber (Kraków).

Główna Komisja Rewizyjna: Dr. Glücksberg. inż. Ehrlich (Lwów), inż. Glicensztajn, inż. Pojas, inż. Rozenbaum.

Główny Sąd Koleżeński: inż. Rottenberg (Kraków), inż. Gajstman, inż. Lando, inż. Mantel, inż. Markin, inż. Sekler (Lwów), inż. Simonberg.

Walka z Żydami nie jest lekarstwem na bezrobocie

W obliczu nagonki antyżydowskiej po zajściach lwowskich

(Od naszego korespondenta lwowskiego)

Na tle ostatnich zajść lwowskich, domorośli antysemici wszelkiego rodzaju i kalibru rozpętali niesłychaną akcję antyżydowską. Nie chcą oni widzieć prawdziwych powodów tragicznych wydarzeń. W skutkach zamieszek dopatrywują się ich przyczyny, wskazując na sprawców: Żydów. Żyd wszystkiemu jest winien. Winien jest bezrobocia, winien jest, że wśród mas żydowskich odsetek bezrobocia jest większy procentowo aniżeli wśród innych narodowości. Żyd odpowiada nawet zato, że staje się bezrobotnym li-tylko dlatego, iż jest... Żydem. Żydzi są... „komunistami“, są oni źródłem wszystkiego złego i t. d. i t. d.

Około 20.000 osób demonstrowało w czasie czwartkowych zajść we Lwowie. Ten cały tłum zawrócił z drogi, krocząc ulicami śródmieścia w kierunku cmentarza Janowskiego.

Ciskają się tedy pod pióro pytania: Czy ta cała wielotysięczna masa składała się tylko ze samych komunistów? Czy ten tłum, to sami tylko Żydzi? Wszak wśród demonstrantów była tylko drobna garstka Żydów? Przecież w ogromnej większości w manifestacyjnym pogrzebie śp. Kozaka brali udział robotnicy polscy?

Ale te wszystkie argumenty nie przeszkadzają bynajmniej żydożercom w ich zbrodniczej agitacji przeciwżydowskiej. W swej agitacji posunęli się antysemici aż tak daleko, że ośmielili się nawet twierdzić, jakoby pogrom sklepów w dzielnicy żydowskiej był niczem innem, jak... „prowokacją ze strony Żydów“.

Swojemi argumentami O. N. R., endecja i pokrewne im organizacje zdołały już w pierwszej chwili opętać znaczne grupy chrześcijańskiego społeczeństwa lwowskiego, które wprawdzie nie występują otwarcie w związku z burzą czwartkową przeciw Żydom, lecz poczynania ich niosą wyraźny ślad zatrutych jadem antysemityzmu zgubnych wpływów rozszalałych żydożerców.

Maskuje się słowa i czyny, bo wygodnie jest odwrócić uwagę, wskazując na komunistów - Żydów, jako sprawców tragicznych wydarzeń lwowskich. Mówi się o „niewątpliwem stwierdzeniu winy obcych, różniących się co do charakteru, przynależności i nazwisk...“

Nie patrzy się wprawdzie w oczy. Nie mówi się o prawdziwych przyczynach zaburzeń, które na tem samem tle wydarzyły się zarówno w Krakowie i we Lwowie.

I podczas, gdy ze wszech stron czynione były w ostatnich dniach nadludzkie wprost wysiłki celem uspokojenia rozdrażnionych umysłów, kiedy zarówno władze jak i wszystkie organizacje oraz stowarzyszenia przy pomocy odezw, zebrań i prasy dokładały wszelkich starań, by w interesie tak przez wszystkich upragnionego ładu i spokoju, wpłynąć na pacyfikację stosunków, w tym samym czasie antysemici rozpętali ogromną burzę przeciw wszystkiemu, co żydowskie.

Nic tedy dziwnego, że nastroje wśród lwowskiego społeczeństwa żydowskiego nie są bynajmniej różowe. Obowiązkiem władz i tej części społeczeństwa polskiego, która myśli inaczej niż antysemici, jest tedy przedewszystkiem zgilotynować hydrę antysemityzmu. Leży to w pierwszym rzędzie w interesie samej sprawy. Bez unicestwienia agitacji antyżydowskiej nie da się przecież w żadnym wypadku uspokoić umysłów. Wreszcie, akcja antyżydowska odwraca uwagę od samego zła, od prawdziwej choroby, a nie ustalając jej diagnozy, nie można wszak jej zaradzić.

Żydożercy zdają sobie z tego dokładnie i jasno sprawę. Starają się oni wprowadzić zamęt i w ten sposób przeszkodzić zamierzeniom władz i zdrowo myślącego społeczeństwa polskiego.

Odwracając uwagę od prawdziwych przyczyn czwartkowych zaburzeń lwowskich i rozpętawszy burzę nienawiści jednej części społeczeństwa przeciw drugiej, źle przysługują się antysemici samej sprawie i dobru państwa. Walka przeciwko Żydom nie jest przecież żadnem lekarstwem na bezrobocie. Antysemityzm nie może zmniejszyć ilości bezrobotnych w kraju, ba nawet w samym Lwowie. Może on natomiast doprowadzić do nowych zaburzeń, do niepożądanych nastrojów wśród ludności żydowskiej, która niejednokrotnie poczuła już na swej skórze skutki podobnej agitacji.

Emo

„Niepokojący fakt“, czy — niemożliwość

(y) W uzupełnieniu relacji naszego korespondenta lwowskiego warto przytoczyć opinję „Czasu“, który w przeglądzie prasy zajmuje się odgłosami tragedji lwowskiej, a w szczególności odezwą arcybiskupów, oraz odezwami endeckiemi. Nawiązując do odezwy arcybiskupów — pisze „Czas“ o ustępie, który odnosi się niestety tylko do Z.Z.Z., to jest do „tych, którzy chociaż nie chcą komunizmu w Polsce, jednak program negatywny i radykalny wysuwają:

> Zetzetzety *nie* są jednak *jedyne*, którym rządy ulicą wysunęły się tu z ręki. Rząd ulicą wysunął się z ręki tak samo, a może jeszcze bardziej, tym wszystkim, którzy w imię innych haseł niż komuniści, przyzwyczajali ludność od szeregu miesięcy do huku petard i widoku demolowanych sklepów. Oczekiwać należy, że i w tym kierunku padną także słowa przestrogi.

Słowa przestrogi padły, jak dotąd pod adresem endecji, tylko ze strony organu konserwatywnego, w cytowanym przez nas wczoraj artykule. O znanej już naszym czytelnikom antysemickiej odezwie endeckiej młodzieży akademickiej pisze „Czas“:

> Odezwa młodzieży akademickiej nosiła na sobie przedewszystkiem piętno antysemickie Z tem wszystkiem, przy stałem podkreślaniu żydowskiej kierowniczej ręki, winien jednak zastanowić niepokojący w takim razie fakt, by kilku czy kilkunastu tysiączne tłumy, w mieście tak bardzo narodowem jak Lwów dały sobą przewodzić Żydom.

Naszem zdaniem, o wiele bardziej przekonywujące byłoby użycie zamiast słowa „niepokojący fak“ — poprostu n i e m o ż l i w y fakt, by wielotysięczne tłumy szły na pasku „agitatorów żydowsko-komunistycznych“, jak to chce wmówić odezwa endeckich młodzieńców.

Cytując żydożerczy ustęp wspomnianej odezwy, pisze b. pos. Niedziałkowski w „Robotniku“:

> Chyba wystarczy dla określenia poziomu umysłowego i postawy moralnej t. zw. obozu narodowego, — postawy moralnej wobec prawdziwej, krwawej tragedji?...

* * *

> Sądzić wolno, że klasa robotnicza Polski, cała bez wyjątku, zapamięta sobie te wystąpienia publiczne naszych domorosłych naśladowców hitleryzmu. Stało się bardzo dobrze, że maska „radykalna“ opadła tak wcześnie!...

Memorjał prof. Bartla w sprawie wypadków lwowskich

W kołach politycznych obiegają pogłoski, jakoby b. premjer prof. Bartel, b. wojew. lwowski Borkowski, oraz prof. Politechniki Lwowskiej: Nadolski, Kruczkowski i Sokolnicki zbierali podpisy pod deklarację, którą specjalna delegacja zawiezie do Warszawy i przedłoży władzom centralnym, a to w związku z ostatniemi wypadkami lwowskiemi.

Przegląd prasy

Jeszcze o tragicznym kondukcie

Do przebiegu tragicznych zajść lwowskich wraca „Dziennik Poznański“, którego korespondent lwowski pisze:

> Nie było niespodzianką, że pogrzeb, zamiast pójść wprost na cmentarz Łyczakowski krótką, kilkuset-metrową drogą, spróbuje przejść na cmentarz, leżący po przeciwnej stronie miasta, bo tylko taki pochód byłby manifestacją, pożądaną dla wielotysięcznego tłumu. O zmianę trasy zabiegano w starostwie, ale o zmianie trasy jako o rzeczy postanowionej mówiono w całem mieście. W tej sytuacji do wyboru były dwie możliwości. Albo zgodzić się na ów wielki pochód, licząc na robotniczą straż porządkową i na poważny nastrój, albo też stanąć twardo na stanowisku zakazu i próbom jego złamania przeciwstawić potrzebne siły. W rzeczywistości zamknięto olbrzymim tłumom drogę słabym oddziałem, zgóry skazanym na kapitulację. Wystąpienie to rozzuchwaliło tłum i rozsprzęgło całą organizację pogrzebu. Dysproporcja sił sprawiła, że dla opanowania sytuacji musiano uciekać się do środków najostrzejszych, których wyrazem jest liczba ofiar. Akcja likwidacyjna rozbiła się na szereg utarczek, prowadzonych wśród zamętu, w warunkach najbardziej niesprzyjających, pozostawiając po sobie wspomnienia dla obu stron jak najgorsze.

Przeciw dyletantom

Ogólniejsze uwagi nasuwają ostatnie wypadki publicyście „Czasu“, który pisze w artykule wstępnym:

> Wyższe stanowiska administracyjne, gdzie się koncentruje i objawia właściwa władza państwowa, wymagają od jednostek, którym te stanowiska są powierzane, najwyższego stopnia wiedzy prawniczej i życiowego doświadczenia i umiejętności obchodzenia się z ludźmi. Tylko według tych norm powinna się odbywać selekcja kierowników administracji państwowej Jest to zwłaszcza dla tego konieczne, że każde niedomaganie administracji państwowej w terenie, każdy błąd, — nie mówiąc już o nadużyciach — popełniony przez wyższych urzędników, odbija się stokrotnem echem w całem społeczeństwie, psuje tryby machiny państwowej i osłabia stanowisko rządu. Błędną byłaby zatem metoda obsadzania wyższych stanowisk administracji państwowej dyletantami, może na innem polu nawet zasłużonymi. — ale do sprawowania tych odpowiedzialnych funkcyj zupełnie nieprzytomnymi.
>
> Typ improwizowanego urzędnika mógł u nas istnieć w chwili gorączkowego tworzenia odrodzonego państwa polskiego, teraz niema dla niego miejsca! Poto istnieją wydziały prawne na uniwersytetach, aby przygotowywały młodzież do służby państwowej. Wielką byłoby i niczem nieuzasadnioną krzywdą, gdyby stanowiska dla niej przeznaczone obsadzano dyletantami.
>
> Dlaczego teraz właśnie uwagi powyższe przyszły nam na myśl? Oto wydaje się nam, że w tych smutnych wypadkach nasza administracja państwowa nie wszędzie stała na wysokości zadania. Może być, że jestto tylko wrażenie, ale mamy uczucie, że można było uniknąć rozlewu krwi przez wnikliwsze przewidywanie rozwoju wypadków i może przez bliższy kontakt z poważnemi organizacjami robotniczemi.
>
> Nie winimy nikogo i jesteśmy przekonani, że kompetentne miejscowe organa państwowe działały z najlepszą wolą; nie umiały jednak opanować sytuacji.

Wiadomości z kraju

Zjazd spółdzielni żydowskich w Tarnowie

W niedzielę dnia 19 bm. odbył się w Tarnowie Zjazd Spółdzielni żydowskich w Małopolsce Zach. z udziałem około 50 reprezentantów 30 Spółdzielni w 26 miejscowościach. Z ramienia Ekspozytury lwowskiej Związku Spółdzielni Żyd. w Polsce przybyli na zjazd p. dr. A. Silberschein, dr. Majblum i insp. Richter. Zjazd zagaił p. dr. Silberschein, poczem wybrano prezydjum w następującym składzie: pp. Landau (Gorlice) dr. Müller (Bochnia) dr. Wistreich (Jasło) dr. Schorr (Wadowice) i Kraminer (Bielsko). Następnie p. dr. Silberschein wygłosił referat o celach i zadaniach spółdzielczości żydowskiej, przyczem przedstawił stosunki, które ostatnio zapanowały w łonie Związku. Pierwszy w dyskusji zabrał głos p. dr. Kleinman (Przeworsk) który w dłuższem przemówieniu skrytykował działalność prezydjum Ekspozytury lwowskiej. Ponadto przemawiali w dyskusji pp. dr. Wistreich (Jasło) dr. Schorr (Wadowice) dr. Majblum (Złoczów) Kleiner, Innitzer, Maschler (Nowy Sącz) J. Schönwetter (Tarnów) Kraminer (Bielsko) oraz p. dr. Silberschein, który szczegółowo odpowiedział wszystkim dyskutentom. Po dyskusji jednogłośnie uchwalono podziękowanie dla prezydjum za zwołanie zjazdu, który przyczynił się do wyjaśnienia całego szeregu spraw oraz podziękowanie dla prezydjum i Rady rejonowej za ich dotychczasową pracę, przyczem zjazd wyraził równocześnie prezydjum jak i Radzie rejonowej swe zaufanie. Wkońcu p. insp. Richter wygłosił referat o systemie i celach rewizyj bankowych, przeprowadzonych przez Związek.

Załamanie się akcji firm antysemickich przeciw wojażerom Żydom

Pisaliśmy w swoim czasie o akcji antysemickiej firm poznańskich i pomorskich, które zażądały od fabryk, by wymówiły pracę dotychczasowym agentom Żydom. Firmy te groziły, że nie będą sprowadzały dalszych towarów z fabryk, zatrudniających agentów żydowskich.

Akcja ta miała ten skutek, że kilka większych fabryk zwolniło starych agentów-Żydów i przyjęło na ich miejsce agentów chrześcijan. Uczyniło to nawet kilka fabryk żydowskich. Większość jednak fabrykantów, szczególnie łódzkich wolała raczej zrezygnować z klijenteli pomorskiej i poznańskiej.

Obecnie okazuje się, że taktyka ta była zupełnie słuszna. Część firm poznańskich i pomorskich, które przez jakiś czas nie kupowały w fabrykach, zatrudniających agentów-Żydów, nie mogąc obejść się bez tańszego i przytem lepszego towaru, zwróciła się do tych fabryk z prośbą o przysłanie wojażerów, choćby to nawet byli Żydzi.

Listy takie otrzymało kilka fabryk, w szczególności w Łodzi.

Nie będzie wspólnej demonstracji 1-majowej robotników polskich i żydowskich

Przez dłuższy czas trwały pertraktacje pomiędzy kierownictwami partyj robotniczych w Warszawie w sprawie wspólnego pochodu robotników polskich i żydowskich w dnin 1-go maja r. b. Dotyczyło to w szczególności PPS. i Bundu.

Niezależnie od wyniku tych pertraktacyj, Komisarjat Rządu zawiadomił kierownictwa tych stronnictw, że wspólna demonstracja robotników polskich i żydowskich nie może się odbyć ze względu na bezpieczeństwo publiczne.

Ustalono już miejsca zbiórki poszczególnych stronnictw i trasy pochodów. PPS. zbierze się na pl. Teatralnym, Bund przy ul. Zamenhofa 5, Poalej Sjon (Prawica) przy ul. Gęsiej 14 itd.

Hitlerowski dyrygent w Filharmonji warszawskiej

Piątkowym koncertem symfonicznym w Filharmonji warszawskiej będzie dyrygował znany z swoich przekonań hitlerowskich p. Herman Abendroth z Niemiec.

Wydaje się rzeczą dziwną, że dyrekcja Filharmonji ogłaszając koncert piątkowy, nie podaje nazwiska dyrygenta, jakgdyby chcąc w ten sposób sprawić „niespodziankę" publiczności żydowskiej.

Demonstracja bezrobotnych w Poznaniu

W poniedziałek zebrała się większa grupa bezrobotnych pod biurami Funduszu Pracy przy ul. Czarneckiego w Poznaniu, żądając pracy. Oświadczono im, że wszyscy znajdą stopniowo zatrudnienie przy uruchomionych w ostatnich dniach robotach publicznych. Wydano pozatem bezrobotnym bony na chleb i tłuszcze. Pomimo to zaczęli się wśród bezrobotnych kręcić agitatorzy, którzy wzywali do urządzenia pochodu pod urząd wojewódzki. Wezwanie to odniosło tylko pośredni sukces i pod gmach województwa przy ul. Gołębiej wyruszyła cała grupa złożona z około 500 osób, która przeszła zupełnie spokojnie przez całe miasto. W urzędzie wojewódzkim przyjął delegację bezrobotnych wojewoda Maruszewski, który zapewnił, że uruchomione już roboty publiczne zmniejszą bezrobocie w Wielkopolsce do minimum. Bezrobotni mimo to ruszyli jeszcze pod ratusz, wysyłając znowu delegację do prezydenta miasta. Podczas demonstracyj wybito szyby w tramwaju i zrywano afisze, apelujące o pomoc żywnościową dla bezrobotnych. Popołudniu spokój został przywrócony.

„Kabała" magistratu przemyskiego

W czwartym i piątym dniu rozprawy przeciwko 16 urzędnikom magistratu ukończono przesłuchiwanie oskarżonych, których obrona — jak donieśliśmy — polega na szablonowem zaprzeczaniu, jakoby wiedzieli o tem, że pieniądze pożyczano od Kabały pochodziły z funduszów magistrackich, w szczególności z działu opłat rzeźnianych. Konfrontowany za każdym razem osk. Kabała konsekwentnie obstaje przy swoich zeznaniach, streszczających się w tem, że padł rzekomo ofiarą urzędników, którym nie śmiał odmawiać pożyczek ci zaś wiedzieli o pochodzeniu pożyczanych sum.

Na wczorajszej rozprawie, po przesłuchaniu ostatniego oskarżonego, wykrzyknął Kabała pod adresem ławy oskarżonych: „wszyscy namówili się, aby siebie ratować". Sensację wywołało następnie oświadczenie Kabały, iż jeden z oskarżonych na wiadomość o ujawnieniu braków, czynił mu wyrzuty w obecności innego oskarżonego, dlaczego wcześniej im tego nie powiedział, bo poradziłby mu spalenie książek, celem zatarcia śladów nadużyć. Na pytanie przewodniczącego, dlaczego nie zeznał tego w śledztwie, wyjaśnia osk. Kabała, że nie chciał obciążać swych przełożonych.

W postępowaniu dowodowem przesłuchano narazie świadków pp. Emanuela Kórnera, Bolesława Górskiego, Bazylego Kołtuna, Franciszka Majkę i żonę osk. Kabały Marję, która swe zeznania przerywa szlochem. Naogół nie wnieśli pierwsi świadkowie nic istotnego do rozprawy. Następnie zgłosili zarówno prokurator jakoteż obrońcy szereg wniosków, które Trybunał rozstrzygnie na osobnem posiedzeniu.

Uniewinnienie lekarza od zarzutu zabójstwa

Niejaki dr. L. lekarz z miasteczka, położonego obok Przemyśla stanął onegdaj przed Sądem Okręgowym w Przemyślu jako oskarżony o nieumyślne zabójstwo, popełnione przez zastosowanie u pacjentki zbyt silnej dawki narkozy. Sąd w osobie dra Rzeszutki uniewinnił oskarżonego lekarza dla braku dostatecznych dowodów winy.

Lekarz warszawski wzięty do niewoli włoskiej w Abisynji

Dużą sensację wywołały perypetje pochodzącego z Warszawy medyka — Maksymiljana Bellaua, który kierował abisyńskim ambulansem sanitarnym i został wzięty do niewoli przez Włochów. Bellau wyjechał po przyjeździe do Europy do Genewy i złożył w międzynarodowym Czerwonym Krzyżu raport, oskarżający Włochów o bombardowanie szpitala w Dessic. Oskarżenie Bellaua spowodowało notę dyplomatyczną ze strony Włoch. Włosi twierdzą, iż Bellau bezprawnie podaje się za lekarza, kwestjonują autentyczność jego dokumentów i zaprzeczają oskarżeniu.

Wyrok śmierci na truciciela w Dęblinie

Sąd okręgowy w Dęblinie rozpatrywał niezwykle sensacyjną sprawę, podobną do sprawy Grzeszolskiego. Na ławie oskarżonych zasiadł 37-letni Ł. Wrzosek, mieszkaniec Wólki Korytnickiej pow. węgrowskiego.

Akt oskarżenia zarzucał mu otrucie arszenikiem siostry swej żony Albiny Wąsowskiej i jej brata Antoniego oraz matki obojga. Wrzosek działał w celu zawładnięcia majątkiem.

Sąd po rozpatrzeniu sprawy skazał go na karę śmierci przez powieszenie, zamieniając mu tę karę na dożywotnie więzienie.

Trzy osoby zmarły wskutek zatrucia denaturatem

W mieszkaniu dozorczyni domu Bronisławy Kurek w Tarnowie, wypili przebywający u niej w gościnie znajomi denaturat, skutkiem czego po kilku chwilach poczęli wszyscy wić się w bólach. Wezwany lekarz stwierdził zatrucie denaturatem, z czego trzy osoby umarły.

Krwawy mecz w Żywcu

Na boisku sportowem w Żywcu odbył się mecz piłki nożnej o mistrzostwo Ligi Śląskiej między klubami Amatorskim i Koszarawa.

Mecz zakończył się zwycięstwem klubu Amatorskiego (2:1).

W meczu uczestniczyli licznie przybyli zwolennicy klubu Amatorskiego z Chorzowa, którzy żywo manifestowali na rzecz zwycięzców. Zdenerwowana tem publiczność żywiecka rzuciła się na graczy Amatorskiego i jego zwolenników, obrzucając ich kamieniami.

Wzmocniona policja oraz porządkowi i członkowie zarządu Koszarawy starali się za wszelką cenę zaprowadzić spokój. W czasie bicia gracza Amatorskiego jeden z jego zwolenników wyciągnął automatyczny pistolet i oddał kilka strzałów do tłumu.

Jedna z kul trafiła jakiegoś chłopca w nogę, raniąc go ciężko. Wreszcie udało się policji oraz wojsku zaprowadzić spokój. Strzelającego osobnika aresztowano, zaś rannego chłopca przewieziono do szpitala.

Warszawska Koubkowa

Warszawa ma podobną sensację, jak świat sportowy niedawno miał z Koubkową-Koubkiem. Oto do wydziału wojskowego w stolicy, przyszła niejaka Machemja Rosenblumówna, która zgłosiła się na listę poborowych, ponieważ — jak powiedziała — skonstatowała ostatnio, iż jest raczej mężczyzną niż kobietą. Do uzyskania stuprocentowej męskości potrzebna jeszcze będzie Rosenblumównej drobna operacja chirurgiczna.

Skazanie hrabiny-sutenerki

W warszawskim Sądzie Okręgowym zakończył się proces głośne hrabiny-cyrkówki, Mielżyńskiej, w której „salonach" — jak głosi akt oskarżenia — odbywały się spotkania pań i panów na wieczorach „brydżowych". Salony hrabiny miały ustaloną reputację. Policja obyczajowa znalazła tam szereg fotografji pań z towarzystwa lub też dam lekkiego prowadzenia, które na telefoniczne wezwanie zgłaszały się, aby dotrzymać towarzystwa bogatym gościom hrabiny.

Rozprawa trwała czas dłuższy i była kilkakrotnie przerywana, gdyż skompromitowane kobiety nie chciały zgłosić się dobrowolnie dla złożenia zeznań i sąd zarządził doprowadzenie opornych świadków pod przymusem przez policję.

Cała rozprawa toczyła się przy drzwiach zamkniętych.

Przy drzwiach otwartych jedynie ogłoszony został wyrok, skazujący oskarżoną za czerpanie zysków z nierządu hrabinę na dwa lata więzienia. Wykonanie kary zawieszono z uwagi na dotychczasową niekaralność oskarżonej oraz wobec stwierdzenia, że wszystkie kobiety znajdujące się w jej salonach zgłaszały się tam całkowicie dobrowolnie i nie były wyzyskiwane pod terorem, jak to się zwykle dzieje i ustala w procesach sutenerskich.

Ostrzeżenie

Egzekutywa Ż.I.N. komunikuje, iż na prowincji grasuje niejaki pan Almony, który podaje się za przedstawiciela Ż.I.N. Osobnik ten niema nic wspólnego z Ż.I.N. Ostrzega się wszystkich przyjaciół Ż.I.N., aby nie mieli z nim żadnej styczności.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Opłaty stemplowe od pism, związanych z oddłużeniem rolniczem

W Nr. 28 Dz. Ustaw R. P. z dn. 20 b. m. ukazało się rozporządzenie Ministra Skarbu w sprawie opłat stemplowych od pism, sporządzanych w związku z konwersją i uporządkowaniem długów rolniczych.

Rozporządzenie to postanawia, że od opłat stemplowych są zwolnione:

1) podanie do starosty o zaświadczenie, że obszar, objęty parcelacją, a nie podlegający zaliczeniu celem oznaczenia grupy gospodarstw, znajduje się w faktycznem posiadaniu nabywcy, albo że obszar pewien składa się z nieużytków lub gruntów, odstąpionych dla zlikwidowania służebności; jak również zaświadczenia wydane naskutek takich podań;

2) pismo, stwierdzające ustępstwo pierwszeństwa hipotecznego przewidziane w rozp. Prezydenta R. P. o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych;

3) częściowy wypis aktu konwersji;

4) potwierdzenie złożenia listów zastawnych i gotowizny do depozytu instytucji, udzielającej pożyczki konwersyjnej, w przypadku niestawienia się stron interesowanych lub niezłożenia dowodów;

5) nowy tytuł dłużny, od którego sporządzenia urząd rozjemczy uzależnia uznanie umowy, dotyczącej nieruchomości ziemskiej, za nieistniejącą;

6) pismo ustanawiające zabezpieczenie długu naskutek decyzji urzędu rozjemczego;

7) pismo, w którem nadzorca zwraca się do wojewody o udzielenie opinji, jak również opinja wojewody;

8) orzeczenie ministra Rolnictwa i Reform Rolnych o przejęciu likwidowanych nieruchomości ziemskich na własność państwa;

9) pełnomocnictwo wystawione przez instytucję udzielającą pożyczki konwersyjnej, a upoważniające wyłącznie do czynności niezbędnych celem dokonania aktu konwersji;

10) pełnomocnictwo, upoważniające wyłącznie do zastępstwa w sprawie, należącej do zakresu działania powiatowego lub zakresu działania powiatowego lub wojewódzkiego urzędu rozjemczego do spraw majątkowych posiadaczy gospodarstw wiejskich oraz do zastępstwa w postępowaniu przed Sądem Okręgowym — jeżeli wartość przedmiotu postępowania nie przewyższa 500 zł., w postępowaniu układowem — jeżeli wysokość roszczenia wierzyciela nie przewyższa 500 zł.

W dalszym ciągu rozporządzenie postanawia, że listy zastawne, wypuszczone celem konwersji długów rolniczych, długów nierolniczych zahipotekowanych na nieruchomości ziemskiej, lub długów przejętych przez nabywcę ziemi z parcelacji, a zabezpieczonych dodatkowo na własnym majątku nabywcy — podlegają opłacie stemplowej w wysokości 0,2 proc. od wartości nominalnej tylko tej części listów zastawnych, która służy do umorzenia nieuiszczonych odsetek.

Omawiane rozporządzenie m. in. postanawia, że przy parcelacji prowadzonej na mocy układu opłata stemplowa od pisma stanowiącego tytuł przejścia własności wynosi:

a) 1 proc. — jeżeli obszar nabywanego gospodarstwa, znajdującego się w wojew. białostockiem, nowogrodzkim, poleskiem, pomorskiem, poznańskiem, stanisławowskiem, tarnopolskiem lub wileńskiem nie przekracza 75 ha., a obszar nabywanego gospodarstwa, znajdującego się poza wymienionemi województwami, nie przewyższa 60 ha.;

b) 2 proc. — gdy obszar nabywanego gospodarstwa przewyższa wyżej wymieniony wymiar. Stawki ulgowe 1 proc. i 2 proc. będą stosowane do pism sporządzonych od dn. 1 b. m. do końca 1942 r.

Omawiane rozporządzenie weszło w życie z dniem ogłoszenia.

Amnestja podatkowa nie dotyczy grzywien ruchomych

Min. Sprawiedliwości podało do wiadomości wszystkich sądów doniosłe wyjaśnienie Sądu Najwyższego w sprawie stosowania ostatniej ustawy o amnestji wobec przestępstw podatkowych.

Izba karna Sądu Najwyższego uznała, iż art. 2 ustawy amnestyjnej, który przewiduje umorzenie kar za przestępstwa skarbowe w tych wypadkach, gdy kary pieniężne i grzywny nie przekraczają 1000 zł. ma na myśli tylko t. zw. sztywne kary pieniężne. O ile przepisy podatkowe przewidują grzywnę ruchomą, wymierzaną w pewnych wielokrotnościach należnej opłaty, amnestja nie ma zastosowania. Wyjątek od tej zasady stanowić może przestępstwo skarbowe zagrożone wprawdzie karą ruchomą, ale której wysokość w żadnym razie nie może przekroczyć 1000 zł. nie za dane konkretne przestępstwo, lecz w myśl ogólnych przepisów karnych.

Na tej podstawie Sąd Najwyższy uznał, iż nie podlega amnestji sprawa podatkowa właściciela zakładu gastronomicznego, którego za niewykupienie właściwego świadectwa przemysłowego, ukarano grzywną w kwocie 50 zł., albowiem przepisy ordynacji podatkowej przewidują za takie wykroczenia grzywny nie w wysokości stałej, lecz w postaci wielokrotnej wysokości różnicy ceny świadectw przemysłowych *(S. N. Nr. 3K 2046 35)*.

Stanowisko zajęte przez najwyższą instancję sądową będzie miało decydujące znaczenie dla wielkiej liczby procesów karno - skarbowych, gdyż wobec ścieśniającej interpretacji Sądu Najwyższego, wymierzone grzywny nie będą umorzone.

—oOo—

Realizowanie uchwał Komisji Martinowskiej

Jeden z postulatów Komisji Martinowskiej o szybkiem informowaniu w sprawie zawarcia traktatów handlowych oraz zawiadamianiu o ich treści — zrealizowany jest obecnie w ten sposób, że treść traktatów w miarę możności podawana jest do publicznej wiadomości jaknajszybciej za pośrednictwem „Informatora Eksportowego". Państwowy Instytut Eksportowy pozatem zawiadamia Izby Handlowe i organizacje branżowe o tych postanowieniach traktatowych, które nie mogą być publikowane; zainteresowane firmy w zasadzie mogą takie informacje uzyskiwać również wprost z Instytutu.

Ustawodawstwo gospodarcze

W Dzienniku Ustaw nr. 28 z dn. 20 kwietnia ukazały się następujące ustawy o charakterze gospodarczym:

Z dn. 4 bm. o przejęciu przez Skarb Państwa niektórych zobowiązań finansowych m. Gdyni;

z dn. 9 bm. o wywłaszczaniu nieruchomości na cele budowy portów i innych urządzeń morskich;

z dn. 9 bm. w sprawie zmiany ustawy z dn. 18 grudnia 1919 r. o czasie pracy w przemyśle i handlu;

z dn. 9 bm. o zatwierdzeniu zmian statutu Banku Polskiego.

W tym samym numerze Dziennika Ustaw ukazały się następujące rozporządzenia o charakterze gospodarczym:

Rozp. ministra Skarbu w porozumieniu z ministrami Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa i Reform Rolnych o zmianie rozporządzenia z dn. 25 października 1934 r. w sprawie zwrotu cła przy wywozie niektórych towarów;

rozp. ministra Skarbu z dn. 1 bm. w sprawie opłat stemplowych od pism, sporządzanych w związku z konwersją i uporządkowaniem długów rolniczych;

rozp. ministra Rolnictwa i Reform Rolnych z dn. 9 bm. wydane w porozumieniu z ministrami Skarbu i Sprawiedliwości w sprawie zmian w rozp. z dn. 7 grudnia 1926 r. do ustawy o wykonaniu reformy rolnej

—oOo—

Informator gospodarczy

„W. K. 25 KRAKÓW": Polisy b. austrjackich towarzystw ubezpieczeniowych będą miały pewną wartość po ratyfikacji odnośnej konwencji z Austrją, co dotychczas nie nastąpiło.

„TODA": Niema takiego przepisu ustawy.

„KAT. VI.": Przy fabrykacji ręcznej wolno Panu zatrudniać do 25 robotników, zaś przy stosowaniu silników mechanicznych — do 15 robotników Naszem zdaniem kierownika wytwórni nie można zaliczać do tej liczby.

„Dr. A. Z. WADOWICE": 1) Kursy dolara na giełdzie warszawskiej: w dniu 10. 11. 1933 — 5.60 zł. w dniu 10. 11. 1934 — 5.28 zł. w dniu 10. 11. 1935 — 5.31 zł. 2) Indeks cen hurtowych w Niemczech przy 100 w roku 1928 — przedstawiał się następująco: w listopadzie 1933 — 69, w listopadzie 1934 — 72, w listopadzie 1935 — 74. W Polsce: w roku 1933 przeciętnie miesięcznie 58.4, w roku 1934 przec. miesięcznie 55,8, a w listopadzie 1935 — 54,5, wobec 100 w roku 1928.

„ABONENT A. B.": Będąc w Krakowie nietrudno Panu będzie zgłosić się do administracji naszego pisma i poprosić o przeglądnięcie odnośnego numeru.

„SYMPATYK Z BOŻEGO CIAŁA": Gospodarz ma prawo żądać od Pana czynszu w wysokości, odpowiadającej czynszowi z czerwca 1914 z potrąceniem 15 proc.

„REF.": 1) O ile wiemy, związek taki w Krakowie dotychczas nie istnieje. 2) Nie wolno mu podawać, że jest rewidentem ksiąg, skoro takim faktycznie nie jest. 3) Podanie o nominację na przysięgłego rewidenta załatwia Prezydjum Sądu Apelacyjnego. Do podania winny być dołączone wszelkie dokumenty, stwierdzające kwalifikacje kandydata na rewidenta. 4) To samo.

„A. M.": Żadne ulgi ani umorzenia nie zostały postanowione dla zaległych opłat stemplowych.

„KRAKÓW": Będzie Pani przysługiwał urlop 14-dniowy, ale do zasiłku z ZUPU. nie uzyska Pani prawa.

„STRATY 1000": Przepisu prawnego w tym względzie niema, zaś odpisy takie wynikają z zasad księgowości.

„BARDZO PILNE Nr. 25": 1) Opłata stemplowa łącznie z dodatkami od kontraktu kupna - sprzedaży domu wynosi 6.4 proc. ceny kupna. 2) Darowizna między krewnymi w linji wstępnej względnie zstępnej (z ojca na syna) wolna jest od opłaty stemplowej do kwoty 10.000 zł. w innych wypadkach do 3000 zł.

„KORONY Z ROKU 1919": 1) Kurs dolara w dniu 1. 10. 1935 wynosił 5.32 zł. 2) Jedna korona z lutego 1919 odpowiada 0.31 zł. czyli 6000 koron odpowiada kwocie zł. 1860. Sąd jednak może unizyć powyższą waloryzację.

„EMKA": 1) Jest to mieszkanie trzypokojowe (4-izbowe). 2) Należałoby ustalić, jaki był czynsz w czerwcu 1914 i następnie od tego czynszu (według stopy 100 koron równe 105 zł.) należałoby obniżyć 10 procent w myśl dekretu Prezydenta RP. z 14 listopada 1935. 3) Wymalowanie mieszkania nie jest obowiązkiem gospodarza.

Czy Szulman zabił w afekcie?

Pierwszy dzień procesu o zabójstwo na ul. Grodzkiej

(rg) Koleje życia Mojżesza Szulmana, jego poznanie z Drechslerówną i dzieje ich stosunku, opisaliśmy już szczegółowo w dniu wczorajszym. Na podstawie wyników śledztwa sądowego poznaliśmy tragedję miłosną młodego ślusarza, która w dniu 21 października 1935 znalazła swój punkt kulminacyjny. Ostatnie chwile przed popełnieniem zbrodni oraz sam jej przebieg wyglądają następująco:

W dniu 14. 10. 1935, przyszedł Szulman do mieszkania Brühandówny z którą się nie widział od marca. Szulman był wtedy zmieniony i jakby przygarbiony. W rozmowie, która się wywiązała Szulman podał, że sam jest winien zerwania z Brühandówną,

ŻE GO DO TEGO NAMÓWIŁA DRECHSLERÓWNA,

ona mu się narzucała, a jemu nie zależy na życiu

Drechslerówna złamała mu życie i on wyjedzie z Krakowa. Szulman prosił wtedy Brühandównę żeby się z nim przeprosiła i zgodziła się z nim zaręczyć po raz drugi. Ta nie zgodziła się jednakże na ponowne zaręczyny i domagała się zwrotu wyłożonej gotówki. Na to Szulman odrzekł, że pieniędzy niema, ale że Brühandowa może sprzedać jak chce jego warsztat, który warta około 2 tysięcy zł.

Nazajutrz po tej wizycie Szulmana zgłosiła się u Brühandów Róża Klein i pytała się o adres Drechslerów, przyczem nadmieniła, że Szulman nosi się z zamiarem samobójczym.

Jeszcze przed bytnością u Brühandów zakupił Szulman narzędzie mordu. Jak widać z zeznań Eugenjusza Kluski, kierownika sklepu nożowniczego w dniu tym zgłosił się u niego Szulman i zapytał się, czy może kupić „większy scyzoryk“. Gdy Kluska pokazał Szulmanowi nóż sprężynowy, kupił go bez targu za 3 zł.

W toku przesłuchania Szulman powiedział, że nóż ten kupił do użytku w warsztacie ślusarskim i że nawet krajał nim dyktę.

Jak przyznał dalej w ostatnich dniach przed popełnieniem zbrodni, widywał się on kilkakrotnie z Drechslerówną. 18. 10. 1935, umówił z nią spotkanie na dzień 19. 10., w pracowni, na które Drechslerówna jednak nie przyszła.

W dniu 21. 10. 1935 wstał o godz. 7 rano, potem udał się do restauracji, mieszczącej się na rogu ul. Dietla i Agnieszki, gdzie zjadł śniadanie. Po wyjściu z restauracji wrócił na krótką chwilę do pracowni, poczem około godz. 9-tej udał się do mieszkania Drechslerówny.

Wszedł przez tylne drzwi do kuchni, gdzie znajdowała się Drechslerówna, kuzynka jej Irena Klein i znajoma służąca Józefa Kucharczykówna. W chwili wejścia Szulmana, Drechslerówna zwróciła się do służącej „Słuchaj Józiu powiedz Irce jak ja się z Mietka t. zn. (Szulmana) śmieję,

JAK ON PRZEDEMNĄ PŁACZE I JAK MNIE PO NOGACH CAŁUJE“.

Na to Kucharczykówna odezwała się. „Takiego idjotę jak on, to jeszcze nie widziałam“. Słowa po wyższe usłyszał Szulman.

Na pozór całkowicie opanowany usiadł na krześle i zaczął wymawiać Drechslerownie, że nie pamięta jak sama do niego przychodziła i

PROSIŁA GO, AŻEBY DO NIEJ WRÓCIŁ.

Szulman wyraził się wtedy do Drechslerówny. „Jak możesz? Śmiejesz się ze mnie, gdy przed tobą płaczę, gdy cię ubóstwiam. Ja ci przypomnę, jak przychodziłaś do mnie do pracowni i prosiłaś mnie bym się do ciebie wrócił, gdy byłem z inną zaręczony“.

Na to odrzekła Drechslerówna „Trudno, byłam głupią.

Szulman wyjął z torby 3 jabłka i wręczył je Drechslerównie, przyczem wyraził się „Zosiu, ja cię tak kocham, a ty się ze mnie śmiejesz, nie masz dla mnie litości“. Na to odrzekła Drechslerówna.

NIEMAM LITOŚCI.

W czasie tej rozmowy Szulman siedział przy maszynie do pisania, Drechslerówna stała koło stołu na środku kuchni, po przeciwnej stronie stołu stała Kleinówna Kucharczykówna zaś siedziała koło pieca.

Szulman wyjął papierośnicę, poczęstował Drechslerównę papierosami, pomagał jej w obieraniu jabłek. W pewnym momencie Szulman zapytał się Kucharczykówny ostrym tonem „Czy ustęp jest zamknięty?“ Ustęp w mieszkaniu Drechslerówny położony jest tuż obok wyjściowych drzwi, a klucz stale tkwił w zamku.

To zapytanie Szulmana wypowiedziane było głosem do tego stopnia niesamowitym, że obecnych przeszły ciarki.

Drechslerówna krzyknęła momentalnie:

„OCH BOŻE, ON SIĘ MOŻE ZABIJE!“

i chciała iść za Szulmanem, lecz Kleinówna ją zatrzymała. Po chwili, Szulman wrócił z powrotem.

Po przybyciu do kuchni Szulman usiadł na krześle, prawą ręką odgiął poły rozciętego płaszcza i równocześnie rękę tę włożył do kieszeni spodni.

Za chwilę podniósł się z krzesła i zbliżył się do Drechslerówny, która znajdowała się przy stole. Przystąpiwszy do Drechslerówny Szulman objął ją swoją lewą ręką poniżej szyji i odezwał się „Zosieńko kocham cię, mogę cię pocałować?

JAK MOŻNA SIĘ WYŚMIEWAĆ, JAK KTOŚ KOGOŚ KOCHA, UBÓSTWIA, UPADLA SIĘ?!

Widzisz, mogłem być szczęśliwy, ożenić się, a ty przychodziłaś do pracowni, prosiłaś i płakałaś abym się do ciebie wrócił. Wróciłem, a teraz tak mi robisz?“ Zwracając się do Kleinówny rzekł „Sama pani Irka też była temu winna“. Mówiąc te słowa, Szulman patrzał na Drechslerówną przenikliwym wzrokiem, wzbudzającym lęk u obecnych.

W pewnym momencie Szulman wyciągnął nóż i zaczął nim zadawać Drechslerównie liczne straszliwe ciosy.

Na pomoc jej rzuciła się Kleinówna, która jedyna była przy zajściu, gdyż Kucharczykówna opuściła kuchnię i udała się do pokoju, aby tam sprzątać. Kleinówna pochwyciła Szulmana za ramię, usiłując go oderwać od Drechslerówny, jednak to się jej nie udało. Szulman w jej obecności zadał swej ofierze cios w pacnwnę nożem. Z kuchni dochodziły do pokoju, gdzie znajdowała się Kucharczykówna krzyki Szulmana oraz wołanie o pomoc Kleinówny i Drechslerówny. Kleinówna widząc, że nie może oderwać rozwścieczonego Szulmana od swej ofiary wybiegła do pokoju i na werandę, wołając o pomoc.

Gdy po krótkiej chwili wraz z Kucharczykówną wpadły zpowrotem do kuchni, przedstawił się im straszny widok. Na posadzce leżała martwa Drechslerówna, a z kilkunastu ran jej spływała krew. W ustach miała zmarła jeszcze kawałek jabłka.

Bezpośrednio po dokonaniu zbrodni Szulman zbiegł z mieszkania. W tym samym czasie koło domu przy ul. Grodzkiej 18, przechodził post. Niedziela. Usłyszał on krzyk „policja“ a zaraz potem

ZOBACZYŁ SZULMANA JAK Z OTWARTYM NOŻEM

pokrwawiony usiłował przez bramę zbiec na ulicę. Post. Niedziela zatrzymał go, a zaraz potem przystąpił do niego również post. Sardak. Posterunkowi odebrali mu nóż, a na pytanie ich co takiego zrobił odpowiedział „zabiłem szmatę na górze“.

Post. Niedziela odprowadził Szulmana na Komisarjat.

Szulman udał się zupełnie spokojnie za post. Niedzielą, a przez drogę powtarzał od czasu do czasu słowa „Co ja zrobiłem, co zrobiłem“ lub

„ZABIŁEM BO MNIE ZDRADZIŁA“.

Jak wykazały oględziny sądowo lekarskie Drechslerówna doznała 18 ran kłutych i zmarła w następstwie utraty znacznej ilości krwi. Z tych 18 ran cztery wniknęły w głąb jam ciała i uszkodziły narządy wewnętrzne i do tych ran należy odnieść przedewszystkiem zejście śmiertelne zmarłej.

* * *

Taki jest przebieg śledztwa sądowego, które położyło podwaliny pod akt oskarżenia przeciw Mojżeszowi Szulmanowi. Wczoraj zasiadł on na ławie oskarżonych, aby odpowiedzieć za czyn popełniony.

Siedzi zgarbiony i widocznie złamany na ciele i duchu. Wzrok spuszczony, wstrząsa nim łkanie, znać, że jest głęboko pod wrażeniem ciężkich chwil. Blondyn, średniego wzrostu, o wychudłej twarzy — typ biednego robociarza, niema na sobie piętna zbrodniarza.

Rozprawa już na samym wstępie przynosi nieprzewidziany wypadek. W czasie wywoływania świadków

ZEMDLAŁA NA SALI RÓŻA KLEINÓWNA

jeden z głównych świadków. Spowodowało to małą przerwę, po której rozprawa toczyła się normalnym trybem.

Za stołem sędziowskim zasiadł trybunał. Przewodniczy s. o. dr. Kurzer, wotują s. o. dr. Partyka i s. o. dr. Wasilewski. Oskarża prokurator dr Dulęba, Broni adw. dr. Kruk. Powództwo cywilne wnosi adw. dr. Seinwel Po odczytaniu aktu oskarżenia rozpoczyna się przesłuchanie Szulmana.

Dzie'e tragicznej miłości

— Zabić nie chciałem! Do czynu się poczuwam, do winy nie! Ja nie mógłbym zabić człowieka! — tak brzmi odpowiedź oskarżonego na pytanie czy poczuwa się do winy.

Mówi dalej Szulman o poznaniu z Drechslerówną. jak to oświadczył się jej rodzicom i został przyjęty. Miał otrzymać 500 dolarów, ale później nie chciano mu dać tej sumy, wobec czego przestał bywać w domu Drechslerów, a z Zosią widywał się poza domem. Wkońcu zgodził się na 200 dolarów i nastąpiły zaręczyny. Za te pieniądze urządził sobie warsztat.

Gdy zbliżał się termin ślubu, ojciec Drechslerówny zaczął go namawiać aby zrezygnował z jego córki, gdyż nie będzie dla niego dobrą żoną. Ona musi mieć służącą, musi mieć stroje, a na to on niema. Pod wpływem rodziców Zosia oświadczyła mu wkońcu

„ZARĘCZ SIĘ Z INNĄ!“

Skarżyła się, że rodzice biją ją i maltretują, żądając aby z nim zerwała. W tych warunkach nastąpiło poznanie z Brühandówną. Kochał wprawdzie Drechslerówną, ale zwolna zaszło w nim przekonanie, że winien z nią się rozstać. Rodzice jej mówili mu coraz częściej, że ona o nim nie myśli poważnie. A tutaj otwierają się przed nim nowe horyzonty, Brühandowie obiecują mu pomoc w rozbudowie ślusarni. Myśli, że uda mu się zapomnieć o Zosi, z tą drugą nic łączy go jednak żadne goręcsze uczucie.

Tuż przed ślubem z Brühandówną jawi się Drechslerówna na drodze jego życia. Przyszła niby pogratulować. Po chwili zaczęła mu jednak robić wyrzuty, że tak z niej łatwo zrezygnował.

„Ja byłam wtedy głupia — mówiła.

TERAZ MOI RODZICE MAJĄ PIENIĄDZE

mamy ładne mieszkanie, przyjdź i zobaczysz to wszystko“.

Te wizyty powtarzały się coraz częściej. Pod wpływem jej łez i perswazyj zgodził się zerwać z Brühandlówną i odwiedził rodziców Zosi. Matka jej przyjęła go bardzo serdecznie. Wizyty u Drechslerów były coraz częstsze.

Potem zjawiły się nowe przeszkody. Matka Drechslerówny pozwalała mu przychodzić tylko trzy razy w tygodniu, a i wtedy musiał chodzić tylnemi schodami.

Drechslerowie zmuszali córkę aby chodziła z innymi chłopcami. Znowu niechętnym okiem patrzyli na jej znajomość z Szulmanem. Coraz częściej

WIDYWAŁ DRECHSLERÓWNĘ W TOWARZYSTWIE OBCYCH MĘŻCZYZN.

Widocznie wzruszony opowiada Szulman o krytycznym dniu 21 października. Idąc do mieszkania Drechslerówny słyszał na schodach jak Zosia drwiła z jego uczuć. Opowiada przytoczone po-



wyżej szczegóły z pobytu w mieszkaniu Drechslerów.

— Robiłem jej wyrzuty, że postępuje ze mną nieludzko. Przed odejściem chciałem ją pocałować ale ona się skrzywiła. To mnie doprowadziło do szału. Chwyciłem za nóż, który miałem w kieszeni i zacząłem ją bić. Uderzyłem ją kilkanaście razy i wyszedłem z kuchni. Na ulicy doszedłem do posterunkowego i powiedziałem aby mnie aresztował.

Na pytanie obrońcy Szulman wyjaśnia, że w czasie gdy był zaręczony z Brühandlówną otrzymywał listy od Drechslerówny, namawiając go do zerwania.

Czynu dokonał w stanie silnego wzburzenia

Po otwarciu postępowania dowodowego biegły prof. dr. Olbrycht mówi o wynikach sekcji zwłok, opisując ilość, rodzaj i wygląd ran, stwierdzonych na ciele denatki.

Biegły dr. Gradziński przeprowadził badanie stanu umysłowego Szulmana. Stwierdził on, że ojciec oskarżonego jest nerwowo pobudliwy, zaś siostra jego jest umysłowo chora. Natomiast sam oskarżony jest umysłowo zdrowy.

Czynu swego dokonał

W STANIE SILNEGO WZBURZENIA,

nie wykluczając jednak poczytalności, zmniejszającego natomiast zdolność kierowania swem postępowaniem.

Po zeznaniach biegłych rozpoczęły się zeznania świadków. Zeznawała świadek Kucharczykówna, która była obecna gdy doszło do strasznego czynu. Opisała ona jego przebieg.

ŚMIERĆ WŚRÓD POCAŁUNKÓW

Irena Kleinówna, klasyczny świadek tragicznej sceny, podaje szczegóły krytycznego momentu. Widziała jak Szulman objął Drechslerównę lewą ręką za szyję i całował. W tym momencie zauważyła jak począł ją uderzać prawą ręką, w której trzymał nóż. Całując ją w usta bił równocześnie nożem.

ZAMORDOWAŁEM — BO ZDRADZIŁA

Posterunkowy, który aresztował Szulmana na ul. Grodzkiej stwierdza, że sprawca nie uciekał, lecz szedł chodnikiem, trzymając nóż w ręku. Szulman był widocznie zdenerwowany i oświadczył posterunkowemu, że „zamordował — bo go zdradziła". Dalsi świadkowie z policji podają przebieg dochodzeń.

Rozprawa została o godz. 3 pop. odroczona do dnia dzisiejszego.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. — Dziś po cenach zniżonych, po raz 14-ty „Wielki Fryderyk" z niezrównanym odtwórcą roli tytułowej Ludwikiem Solskim. Jutro po cenach zniżonych, niezwykle interesująca sztuka amerykańska „Pierwszy Legjon" Emmet'a Lavery'ego. W piątek „Matura" Wł. Fodora w premjerowej obsadzie.

— DZIŚ PREMJERA W „BAGATELI", — W dniu dzisiejszym występuje „Bagatela" z nową aktualno-polityczną rewją p. t. „Podarunki świata", która zapowiada się jako jedna z najciekawszych atrakcyj obecnego sezonu. Znakomici goście Hanka Ordonówna i Igo Sym, wystąpią w zupełnie nowym repertuarze.

— EWA BANDROWSKA TURSKA, światowej sławy śpiewaczka wystąpi z wielkim koncertem na dochód budowy MUZEUM NARODOWEGO W KRAKOWIE 26-go bm. w Starym Teatrze.

— REPREZENTACYJNY KONCERT UCZNIÓW MARJI MŚCIWUJEWSKIEJ w dziesięciolecie jej pracy pedagogicznej na polu śpiewu solowego odbędzie się jutro we czwartek o godz. 8 wiecz. w Sali Saskiej. Wykonawcy: Helena Hrabi, Celina Nadi, Stella Martini, (Markusówna), Malwina Kleinerówna, Helena Wachtlówna, Stanisława Żurawska, Ant. Kozakówna, Zofja Mroczkowska, Marja Schiffówna, Bol. Bugajski, tenor Ant. Walak, Eug. Ostafin. Muzyczne przygotowanie i akomp. Wacław Geiger.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Epizod" (Paula Vesselly)
APOLLO: „Pieśń miłości" (Jan Kiepura)
ATLANTIC: „Ostatni posterunek" (Gary Grand) i „Noce egipskie" (Edie Cantor)
CAPITOL: „Dzień wielkiej przygody"
STELLA: „Człowiek wilk"
ŚWIT: „Straszny dwór" (według opery Stan. Moniuszki)
SZTUKA: „Zew krwi" (Clark Gable, Lorette Young)
UCIECHA: „Wiedeń miasto moich marzeń"
WANDA: „Bounty" (Charles Laughton, Clark Gable)

SPORT

HEBDA I JĘDRZEJOWSKA MISTRZAMI GRECJI W GRZE MIESZANEJ. — JĘDRZEJOWSKA WICEMISTRZYNIĄ GRECJI.

Onegdaj odbył się w Atenach finał gry pojedynczej pań, międzynarodowego turnieju tenisowego o mistrzostwo Grecji, między Dunką Sperling i Jędrzejowską. Wygrała Sperling 6:1 6:4. Wypada zaznaczyć, że Jędrzejowska spotykała się już ze Sperling kilkakrotnie, nigdy jednak nie potrafiła jej pokonać.

Mistrzostwo w grze pojedynczej panów zdobył Jugosłowianin Puncec, pokonując w finale Francuza Journu 7:5 6:4 6:1.

W finale gry pojedynczej o puhar króla Jerzego zwyciężył Francuz Journu, bijąc w finale swego rodaka Gentien po ciężkiej 5-setowej walce 6:0 6:3 1:6 4:6 6:4.

W finale gry mieszanej pierwsze miejsce zajęła para polska Jędrzejowska - Hebda po zwycięstwie nad parą angielsko - francuską Yorke - Journu 3:6 7:5 6:1. W półfinale para polska wyeliminowała parę francuską Barbier - Gentien 6:3 6:4 a para Yorke - Journu wygrała z parą Sperling - Kukuljevic 7:5 8:6.

W finale gry podwójnej pań pierwsze miejsce zajęła para Sperling - Horn przed parą Jędrzejowska - Yorke.

Wreszcie w finale gry podwójnej panów para jugosłowiańska Palada - Puncec pokonała parę grecko jugosłowiańską Nicolaides - Kukuljevic 2:6 6:2 6:3 6:4.

WIELKI DZIEŃ LEKKIEJ ATLETYKI W POZNANIU.

Ubiegłej niedzieli odbyło się w Poznaniu otwarcie sezonu lekkoatletycznego. Bieg naprzełaj o mistrzostwo Polski pań wygrała Nowacka (AZS Warszawa) w czasie 5,38.6 min. na 1000 mtr. 2) Lubicz - Świderska (AZS Poznań) dotychczasowa mistrzyni. — Bieg Kurjera Poznańskiego na trasie 5 klm wygrał Noji (Legja Warszawa) 19.09.8 min. 2) Janowski (Warta). — Mecz lekkoatletyczny Poznań - Pomorze zakończył się zwycięstwem Poznania 68:53 pkt.

RANGERS (GLASGOW) ZDOBYWCĄ CUPU SZKOCJI.

W finale o puhar Szkocji Rangers z Glasgowa pokonał — Third Lanark, w stosunku 1:0. Tradycji stało się i tym razem zadość, zwycięstwo odniesiono zostało różnicą tylko jednej bramki.

MISTRZOSTWA LIGI ANGIELSKIEJ.

Arsenal - Aston Villa 1:0, Birmingham - Middlebrough 1:0, Blackburn Rovers - Portsmouth 3:1, Chelsea - Preston N. E. 5:2, Grimsby - Derby 4:1, Leeds Un. - Everton 3:1, Liverpool - Brentford 0:0 Manchester City - Wolverhampton 2:1, Stoce C. - Sheffield W. 0:3 Sunderland - Huddersfield 4:3 West Bromwich A. Bolton Wanderers 2:2.

WYCIECZKA W TATRY.

Sekcja Narciarska ŻKS Makkabi Kraków urządza w dniach 24—26 bm. wycieczkę w Tatry. Wyjazd nastąpi dnia 24 i 25 bm. Zgłoszenia do środy dnia 22 bm. w lokalu klubowym ul. Jagiellońska 10 do godz. 20-tej

KRONIKA

KWIECIEN 22 SRODA	
Wschód słońca	4 g 18 m
Zachód słońca	18 g 28 m
30 Nisan 5696	

Posiedzenie Egzekutywy Org. Sjońskiej

W związku z ostatniemi wypadkami w Palestynie odbyło się w poniedziałek posiedzenie Egzekutywy Organizacji sjonistycznej zach. Małopolski i Śląska.

Składanie materjałów budowlanych

W związku z rozpoczynającym się sezonem budowlanym, tudzież z uwagi na wszczętą akcję zmierzającą do oczyszczenia miasta, Zarząd miejski w Krakowie przypomina wszystkim budującym rozporządzenie z dnia 30 marca 1925 r. o składaniu materjałów budowlanych na ulicach i placach publicznych.

Na składanie materjałów na ulicach i placach konieczne jest uzyskanie zezwolenia Zarządu m. Zezwolenia wydaje Wydział Budowlany oddział Budowlano-Prawny na ustną prośbę interesowanego, oznaczając w niem miejsce i sposób składania materjałów, oraz wydając zarządzenia co do utrzymywania porządku i czystości.

—o0o—

WALNE ZGROMADZENIE STOWARZYSZENIA „ZEDAKĄ LAANIJIM" w Krakowie odbędzie się dnia 26 kwietnia 1936 r. o godzinie 15-ej popołudniu w lokalu Stowarzyszenia Kupców w Krakowie przy ulicy Grodzkiej 43. 8651kr

—o0o—

PODZIĘKOWANIE

Imieniem Szkoły Zawodowej dla dziewcząt żyd. „Ognisko Pracy" w Krakowie, składamy tą drogą wyrazy uznania dla Instytutu Czystości firmy „Jeleń" Schicht i Leval i wyrazy podziękowania Pani Kierowniczce Rzewuskiej za bardzo fachowe i staranne przeprowadzenie lekcyj prania.

DYREKCJA SZKOŁY.

P. Premjer udaje się do Budapesztu

Warszawa. 21. 4. PAT. Jak się dowiadujemy, wyjazd pana premjera do Budapesztu, nastąpi w ciągu **dnia jutrzejszego**. W składzie delegacji oraz programie wizyty nie są przewidywane żadne zmiany.

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA AKCYJNA

Kraków, 21. 4. Przebieg zebrania giełdowego był nadal mało ożywiony, kursy kształtują się naogół niejednolicie, zniżki kursowe są jednak nieznaczne. Zainteresowanie niewielkie, jedynie na pogiełdzie większe obroty 7 proc. Poż. Stabil. po kursie dol. 61.50.

Na rynku walutowym i dewizowym płacono za dolara 5.29—5.33 dolar złoty 9.12—9.18. Bank Polski płacił za dolary 5.28½ funt ang. 26.15—26.30 marka niem. 138—142, szylingi austr. 97—99 korona czeska 18.75—19.75.

Dewizy: Nowy Jork 5.29—5.32½ Londyn 26.20—26.30 Paryż 34.93—35.05 Szwajcarja 172.50—173.50 Berlin 212.75—213.75 Praga 21.90—22.02 Wiedeń 99—100.

Waluty i dewizy bez tranzakcyj.

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Kraków, 21. 4. Pszenica dworska czerw. standart. 21.52—21.75 dworska biała stand. 21.25—21.50 targowa stand. 20.50—21 Żyto dworskie stand. 15—15.25 targowe stand. 14.50—14.80 Owies dworski stand. 15.25—15.75 targowy stand. 14.50—14.75 Jęczmień dworski 15—15.75 targowy 14—14.25.

Tendencja mocna, podaż mała, dowozy lokalne średnie.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań, 21. 4. Cen tranzakcyjnych niema. Ceny orjentacyjne: Żyto 15.25—15.50 usposobienie mocne, Pszenica 21.25—21.50 usposobienie mocne. Mąki żytnie wszystkie gatunki obie kolumny o 25 gr. wyżej usposobienie stałe. Mąki pszenne wszystkies gatunki obie kolumny o 50 gr. wyżej, usposobienie stałe. Otręby żytnie 12.75—13. Otręby pszenne grube 12.25—12.75 Otręby pszenne średnie 11.25—12. Reszta notowań bez zmiany. Ogólne usposobienie stałe. Obrót w tonnach: żyta 376 pszenicy 375, jęczmienia 110.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI

Londyn 21. 4. Notowania w Ł. za tonnę. Cynk 15 15/16 termin. 16 Cyna 207—¼ termin 202¼—3 Banka 207¾ Straits 207¾ Ołów 15 1/16 termin. 15 1/16 Miedź 37 1/16—1/8 termin 37 3/8—7/16 Elektrolit 111¼—¾.

Komunikacja lotnicza między Polską a Palestyną

Warszawa, ŻAT. Polsko - Palestyńska Izba Handlowa podaje do wiadomości, iż po ostatnio przeprowadzonych zmianach w rozkładzie lotów, przesyłki pocztowe lotnicze z Polski do Palestyny wysyłane są samolotami z Warszawy via Saloniki — Ateny we wtorki, czwartki i soboty. Listy lotnicze należy wrzucać do zwykłych skrzynek pocztowych w poniedziałki, środy i piątki do godz. 22-ej, zaś do skrzynek lotniczych (niebieskich) w dniu odlotu do godz. 5-tej nad ranem.

UROCZYSTE OBJĘCIE URZĘDU PRZEZ NOWEGO RABINA CZERNIOWIEC.

Bukareszt ŻAT. W Czerniowcach odbyła się uroczystość objęcia urzędu przez rabina ortodoksyjnego Meszulema Rata. W uroczystości wzięło udział wielu rabinów i tysiące Żydów.

—oOo—

„RESTAURACJE DLA ŻYDÓW".

Berlin ŻAT. Zarząd prowincji Anhalt wydał rozporządzenie, zezwalające Żydom na otwarcie restauracyj pod warunkiem, że obsłużeni będą wyłącznie Żydzi, co będzie wyraźnie zaznaczone na specjalnych szyldach, u wejścia.

Przyczyny dymisji wojewody Świtalskiego

Warszawa, 21. 4. (Sin). Do dymisji wojewody Świtalskiego dzisiejszy „Kurjer Poranny" dodaje następujący komentarz:

„Udzielenie przez rząd dymisji wojewodzie Świtalskiemu jest aktem o doniosłem znaczeniu moralnem. Pomiędzy rządem a dymisjonowanym dygnitarzem krakowskim nikt nie doszuka się ani różnic politycznych, ani ideologicznych. P. Kazimierz Świtalski jest legjonistą, spędził szereg lat w kancelarji przybocznej Marszałka Piłsudskiego. Po przewrocie majowym sprawował funkcje dyrektora departamentu, ministra, premjera, marszałka sejmu, a wreszcie wicemarszałka nowej izby senackiej. Ma on zatem ozdobną kartę przeszłości, a przecież gdy rząd nabrał przekonania, że ponosi on winę za bolesne wypadki krakowskie, nie zawahał się przed wyciągnięciem z tego przekonania ostatecznych konsekwencyj.

Ten fakt dobitniej od wszelkich zapewnień słownych uchyla podejrzenie, że obóz Piłsudczyków kieruje się innemi prawami, niż wypływającemi z moralności publicznej i że pogrążył się w wygodnictwie i w kontemplacji dni minionych.

Płk. Gnoiński wojewodą krakowskim

Warszawa. 21. 4, PAT. Jak się dowiadujemy, w dniach najbliższych nastąpić ma nominacja płk. Michała Gnoińskiego na stanowisko wojewody krakowskiego.

O dymisji wojewody Kaz. Świtalskiego ogłosiliśmy wiadomość już w części wczorajszego nakładu.

* * *

Warszawa, 21. 4. (Sin). Na stanowisko wojewody krakowskiego w miejsce zwolnionego wojewody Świtalskiego, powołany zostanie pułkownik Michał Gnoiński, dowódca szkoły podchorążych artylerji w Toruniu.

Nadzwyczajne komisje rozjemcze

Warszawa. 21. 4. PAT. Uchwałą Rady Ministrów powołano 3 nadzwyczajne komisje rozjemcze, celem likwidacji **zatargu w przemyśle budowlanym w Krakowie, Poznaniu i Łodzi.**

Pan minister opieki społecznej wyznaczył na przewodniczącego wszystkich trzech komisyj p. Wacława Preniera, naczelnika wydziału rozjemstwa i polityki pracy w ministerstwie opieki społecznej. Jako pierwszy rozpatrywany będzie jeszcze w tygodniu bieżącym zatarg w budownictwie w Krakowie. — Skolei przypuszczalnie w przyszłym tygodniu obradować będą nadzwyczajne komisje rozjemcze dla przemysłu budowlanego w Poznaniu a następnie w Łodzi.

Zacięta walka o Addis Abebę

Addis Abeba, 21. 4. PAT. Korespondent Reutera podaje, że na północ od Addis Abeby *toczy się zacięta walka*. Szczegółów narazie brak. Dokoła poselstw zagranicznych powstały ogromne obozy. *Zainstalowano tam kuchnie dla szukających schronienia obywateli obcych państw.* Ostatni członkowie ambulansów brytyjskiego i holenderskiego przybyli wczoraj wieczorem z frontu. Trzej członkowie ambulansu holenderskiego, zaskoczeni posuwaniem się Włochów w pobliżu Kworam *porzucili wóz i drogę do stolicy przebyli na mułach.*

Addis Abeba, 21. 4. PAT. Korespondent Reutera podaje, że niemal *całe miasto już opustoszało.* Przez cały dzień wczorajszy i noc dzisiejszą *trwał wyjazd mieszkańców.* Obywatele brytyjscy i zagraniczni spali w parku przylegającym do poselstwa brytyjskiego. Niewielka liczba pozostałych mieszkańców oczekuje w spokoju wkroczenia wojsk włoskich. *Wielu ochotników udało się na front, celem przeciwdziałania w posuwaniu się Włochów.* Zaprzeczają tu wiadomości ze źródła włoskiego o wyjeździe cesarzowej, która pomimo rad odmówiła opuszczenia stolicy. Połączenie telefoniczne z Afdem i Ankober istnieje w dalszym ciągu bez przeszkód, *co świadczy, że Włosi nie zajęli jeszcze tych miejscowości.* Czynne jest również połączenie radjotelegraficzne z Dżidżigą, o której upadku już donoszono.

Zasypani w kopalni złota

Nowy Jork, 21. 4. PAT. Z Moose-River (Nowa Szkocja) donoszą, że wskutek obsunięcia się ziemi w kopalni złota *zasypanych zostało 3 ch ludzi.* Po 8 dniach wytężonej akcji ratunkowej, w której bierze udział 300 ludzi nawiązano kontakt z zasypanymi Dr. Robertsonem, chirurgiem z Toronto i akcjonarjuszem kopalni oraz niejakim Scaddingiem, którzy oświadczyli, że towarzysz ich zmarł, a sami są niezwykle osłabieni. Ratownicy dostarczali pożywienie w stanie płynnym i gorące napoje za pomocą rurki metalowej, wobec jednak wielkiego zmęczenia akcją ratunkową przerwali narazie prace nad wydobyciem nieszczęśliwych. Dziś rano zwrócono się do 6-ciu górników nieżonatych z wezwaniem, aby poświęcili swe życie dla kontynuowania prac *nad oczyszczeniem zasypanej części kopalni.*

Czterdziestu kandydatów na jeden okręg

Paryż, 21. 4. PAT. Ministerstwo spr. wewn., które ogłosiło onegdaj ogólną liczbę kandydatów w przyszłych wyborach stwierdza, że na całem terytorjum Francji istnieje jeden tylko okręg, w którym poza kandydaturą dotychczasowego deputowanego, nie została zgłoszona żadna nowa kandydatura. Jest to jeden z okręgów wyborczych Brestu, który reprezentowany był w poprzedniej izbie przez dep. Inizana. Natomiast we wszystkich innych okręgach zgłoszono po kilka i kilkanaście, a nawet kilkadziesiąt kandydatur. Są okręgi, *w których liczba kandydatów dochodzi do czterdziestu.*

Powstanie w Hondurasie

Meksyk, 21. 4. PAT. Dziennik „Ultimas Noticias" donosi z Managui (Nikaragua) że *przeciwko prezydentowi Hondurasu wybuchło powstanie. Według tych doniesień powstańcy mieli przekroczyć w kilku miejsach granicę. Po krótkiej walce opanowali oni położoną nad granicą Nikaragui i Hondurasu miejscowość Cifuentews. W rękach ich znajduje się również miejscowość Duyure. Powstańcy dążą do przeciwdziałania temu, by obecny prezydent Andino po zakończeniu obecnej kadencji nie pozostał na swem stanowisku na dalszych 6 lat.*

—oOo—

Film, który będzie na ustach wszystkich

„AŁ CHET"... ZA GRZECHY...

Żałoba w Palestynie

Jeszcze szczegóły poniedziałkowych zajść

Jerozolima. 21. 4. (ŻAT) Dziś od rana na centralnym gmachu Agencji Żydowskiej w Jerozolimie powiewa chorągiew żydowska okryta krepą i opuszczona do pół masztu. Żydowska komunikacja autobusowa, która wczoraj rano została dopuszczona w ograniczonych rozmiarach, a w niedzielę była zupełnie zakazana, została znowu wstrzymana ze względów bezpieczeństwa. Komunikacja arabska została ograniczona.

W czasie wczorajszej konferencji wieczornej z delegacją żydowską gubernator okręgu jerozolimskiego mjr. Campbel zaprzeczył **pogłoskom, jakoby istniała konieczność ewakuowania Żydów w Hebronie.** Campel stwierdził, że policja jest dość silna, aby zapewnić **spokój, iże w całym kraju został przywrócony ład i porządek.** Mjr. Campbel doradził wystosować wezwanie do ludności żydowskiej, **aby powróciła do normalnych zajęć.**

Jednym z zamordowanych wczoraj Żydów okazał się niejaki Salomon Marson.

* * *

Jerozolima, 21. 4. ŻAT. Arabowie z Hebronu proklamowali na dziś strajk generalny. Nie jest pewnem, czy stronnictwa arabskie ogłoszą strajk powszechny w całym kraju.

* * *

Tel Awiw, 21. 4. ŻAT. Wielka synagoga w Tel Awiwie jest przepełniona uchodźcami z Jaffy i okolic Tel Awiwu. Ponadto wiele uchodźców mieszka w różnych budynkach publicznych.

Brytyjscy urzędnicy cywilni zgłaszają się do rządu, ofiarowując swoje usługi celem utrzymania ładu i porządku. Władze rejestrują nazwiska zgłaszających się.

Apel Wysokiego Komisarza do ludności palestyńskiej

Jerozolima. 21. 4. (ŻAT) Wysoki Komisarz Wauchope wydał dzisiaj odezwę do ludności palestyńskiej, w której **nawołuje do zachowania ładu i porządku. Wysoki Komisarz zapowiada energiczne przeciwstawienie się każdej próbie rozruchów. Ludność powinna przyjść z pomocą władzom bezpieczeństwa.** Wauchope w odezwie swej zaznacza, że ktokolwiek znajdzie się w czasie zamieszek w tłumie, powinien sobie zdać sprawę z tego, że tem samem naraża własne życie. W końcu Wysoki Komisarz nawołuje do podporządkowania się zarządzeniom władz.

Agitacja arabska trwa

Jerozolima. 21. 4. (ŻAT) Wobec tego, że agitacja arabska także w prasie nie ustaje, władze zawiesiły pismo arabskie „Al Jamea" za umieszczenie artykułu, który zawiera poważne zarzuty pod adresem Wysokiego Komisarza Wauchopea i pogróżki zwrócone przeciwko Anglji.

Przywódca partji Muftiego El Hussein ogłosił dzisiaj oświadczenie, w którem nawołuje Arabów do kontynuowania walki, celem oswobodzenia kraju z tyranji.

Nowy napad Arabów między Jaffą a Tel Awiwem

Jerozolima. 21. 4. (ŻAT) **Dzisiejsze wtorkowe przedpołudnie minęło bez żadnych wydarzeń o charakterze niepokojącym. Sytuacja zdaje się ulegać odprężeniu.**

* * *

Tel Awiw. 21. 4. (ŻAT) Na punkcie granicznym między Jaffą a Tel Awiwem doszło dzisiaj w godzinach popołudniowych do nowych napadów arabskich na Żydów. Żyd nazwiskiem Nadad został ciężko ranny. Żyd jemenicki Salomon Gardi został zaatakowany przez 5 Arabów i ugodzony sztyletem w chwili, gdy wchodził do swojego sklepu. Wypadek ten miał miejsce w odległości 20 m od brytyjskiego posterunku policyjnego. W czasie arabskiego napadu na Żydów policja angielska zraniła 16-letniego Izraela Schnitzlera. Szpital Hadassa donosi, że dzisiaj przywieziono do szpitala Hadassy dalszych 7 ciężko rannych Żydów.

Pogrzeb dalszych ofiar zajść

Tel Awiw. 21. 4. (ŻAT) Na cmentarzu w Tel Awiwie odbył się dziś we wczesnych godzinach rannych pogrzeb 5 Żydów zabitych wczoraj przez Arabów w czasie napadu na punkcie granicznym między Jaffą a Tel Awiwem. Pogrzeb miał przebieg spokojny i poważny. Na cmentarz przybyło wiele tysięcy mieszkańców Tel Awiwu i okolicy. Zarząd miasta Tel Awiwu był reprezentowany przez wiceburmistrza Rokacha, z ramienia Egzekutywy Agencji Żydowskiej brał udział w pogrzebie poseł Grynbaum, a rabinat reprezentował rabin Uziel.

* * *

Tel Awiw. 21. 4. (ŻAT) Stwierdzono dotychczas, że w czasie wczorajszego napadu Arabów na punkcie graniczn. między Jaffą a Tel Awiwem zabitych zostało 5 Żydów. Liczba uciekinierów Żydów z Jaffy których prowizorycznie zakwaterowano w różnych budynkach publicznych, dochodzi do 3500.

W szpitalu w Tel Awiwie zmarł dzisiaj Thalenberg, ofiara arabskiego napadu na pasażerów żydowskich w pobliżu Tul Karem w ubiegły wtorek.

Dzisiejsza arabska „Felestin" donosi, że policja w Jaffie aresztowała licznych agitatorów arabskich, którzy podburzali do rozruchów i mieli działać z polecenia komunistów.

Walka inercji z twórczością żydowską

Nowy Jork, 21. 4. ŻAT. Cała prasa amerykańska poświęca wiele uwagi ostatnim wydarzeniom w Palestynie. „New Jork Times" zamieszcza dzisiaj artykuł wstępny, w którym zaznacza, że arabski plan proklamowania strajku generalnego, któryby trwał tak długo, dopóki trwać będzie emigracja żydowska do Palestyny jest wezwaniem do walki z władzą mandatową. Obecne rozruchy są wybuchem fanatyzmu muzułmańskiego, jest to walka inercji i konserwatyzmu arabskiego z przedsiębiorczością i twórczością żydowską. Odbudowa Palestyny jest dobrodziejstwem dla całej Palestyny. Pismo konkluduje, że ani Arabowie, ani Żydzi nie mogą się spodziewać, aby byli w stanie o własnych siłach objąć kontrolę nad własnym krajem i kierować jego sprawami.

B. premjer Bartel przybywa do Warszawy

Warszawa. 21. 4. PAT. **Jak się dowiadujemy, zapowiadany od pewnego czasu przyjazd b. premjera Bartla do Warszawy nastąpić ma w ciągu dnia dzisiejszego. Premjer Bartel zamieszka u pp. premjerostwa Kościałkowskich.**

Spokojny przebieg strajku we Lwowie

Dalsze aresztowania — Liczba ofiar — Komuniści do Berezy Kartuskiej

Lwów, 21. 4. (O) Dzisiejszy „Ekspress Wieczorny" donosi o przebiegu wczorajszego strajku demonstracyjnego co następuje:

„Do wczorajszego strajku demonstracyjnego przyłączyli się wszyscy pracownicy przedsiębiorstw gminnych za wyjątkiem służby sanitarnej i służby dyżurnej. Strajkowali pracownicy PASTY, służba kinowa, teatralna i drukarze.

Naskutek strajku drukarzy nie ukazały się wczorajsze dzienniki popołudniowe i dzisiejsze poranne. Nie kursowały też tramwaje. Czynne były kawiarnie, obsługiwane przez właścicieli i służbę domową. Wszystkie sklepy były otwarte, praca w biurach państwowych, samorządowych i prywatnych odbyła się normalnie. Tak samo normalnie pracowali pracownicy handlowi i rzemieślnicy. Nie zaszła też żadna zmiana w normalnej pracy szkolnej, tak w szkołach powszechnych jak i średnich. W związku z brakiem komunikacji tramwajowej mieli dobry dzień dorożkarze. Przebieg strajku był zupełnie spokojny.

* * *

Lwów, 21. 4. (O). Miasto wróciło dzisiaj do normalnego wyglądu. Wielkie sklepy jak „Orbis" i Wedel wstawiły spowrotem duże szyby wystawowe, a także mniejsze sklepy przystąpiły do naprawy uszkodzeń.

Policja kryminalna pracuje obecnie energicznie nad wykryciem sprawców rabunków. Dzisiaj aresztowano kilkadziesiąt osób, u których znaleziono skradzione ubrania i obuwie. Wszyscy zostali oddani do dyspozycji władz śledczych.

Wśród przytrzymanych przez policję osób o udział w rabunku znajduje się wiele osób niezamieszkałych poza Lwowem, którzy przyjechali do Lwowa, celem dokonania rabunku. Niektórzy przyjechali z Gródka Jagiellońskiego, a nawet z dalszych okolic. W Gródku Jagiellońskim przytrzymano kilkadziesiąt osób, u których znaleziono zrabowane towary.

Z ogólnej liczby aresztowanych w związku z zajściami lwowskiemi zwolniono 150 osób. W tej chwili znajduje się w areszcie około 600 osób.

Jak nas informują, został również aresztowany przewodniczący Bundu lwowskiego Scherer, który należał do komitetu pogrzebowego.

Lwów, 21. 4. (O). Jak donosi „Ekspress Wieczorny" ubiegłej nocy zmarły w szpitalu dwie dalsze ofiary zajść czwartkowych, a mianowicie Anna Tyczek, licząca lat 60 i Mikołaj Pawłow, lat 26. Pogrzeb odbył się o godzinie 5 rano w obecności księdza i rodziny.

Liczba ofiar śmiertelnych wynosi zatem 13.

Lwów, 21. 4. (O). Po ostatnich zajściach we Lwowie władze bezpieczeństwa aresztowały wedle komunikatu półoficjalnego szereg agitatorów i działaczy komunistycznych.

Spośród aresztowanych odstawiono wedle komunikatu urzędowego niektóre osoby do obozu odosobnienia w Berezie Kartuzkiej.

Krwawe wypadki krakowskie znajdują echo na Radzie Miejskiej

Otwarcie sesji budżetowej Rady m. Krakowa

(rg) Tygodniową sesję budżetową Rady m. Krakowa poprzedziło posiedzenie administracyjne. Przeszło bez większego echa, przy niepełnych ławach radzieckich. Socjaliści wogóle nie przyszli, przygotowując się do batalji budżetowej.

Przygrywka do bojów budżetowych była dość monotonna. Bez sprzeciwu przerobiono w 45 minutach 45 punktów porządku dziennego.

Rada Miejska zgodziła się przyjąć 200.000 zł. z funduszu zapomogowego na zrównoważenie budżetu z r. 1935/36. Sprzedano Ministerstwu Komunikacji 200 akcyj kolei lokalnej Kraków—Kocmyrzów za ryczałtową sumę 50000 zł. Ustalono program urbanistycznego uporządkowania Rynku gł. Poza szeregiem spraw gruntowych uchwalono utworzenie nowej apteki przy ul. Straszewskiego, między ul. Pierackiego i marsz. Piłsudskiego. Natem zakończyło się posiedzenie administracyjne.

Krótka przerwa poprzedziła otwarcie sesji budżetowej. Na sali zjawili się radni socjalistyczni. W klapach ich marynarek widnieją czerwone goździki. Atmosfera jest naprężona. Wiiadomo już, że przed porządkiem dziennym omawiana będzie sprawa wypadków krakowskich z 23 marca. Ma ona wypłynąć w formie deklaracyj, złożonych przez poszczególne kluby radzieckie.

DEKLARACJA B. B.

Po otwarciu posiedzenia zabiera głos radny dr. Korolewicz, który imieniem Klubu Pracy Gospodarczej składa oświadczenie. Oświadczenie to zawiera m. in. następujące zdania:

Rada Miasta Krakowa na posiedzeniu w dniu 27 lutego br. w swojej uchwale, powziętej w formie wniosku nagłego, domagała się świadczeń Funduszu Pracy na roboty publiczne w wysokości, odpowiadającej stanowi bezrobocia w naszem mieście.

Fakty, które nastąpiły po dniu powyższym, a zwłaszcza tragiczne wypadki krakowskie z 23 marca, dowiodły w sposób aż nazbyt wymowny, że

NĘDZA OGARNĘŁA JUŻ NAJSZERSZE WARSTWY SPOŁECZEŃSTWA KRAKOWSKIEGO

a wspomniana uchwała Rady Miejskiej, oparta na bezpośredniej i gruntownej znajomości gospodarczych stosunków miejscowch. zawierała na czas i publicznie wypowiedziane ostrzeżenie.

Tem więcej zatem należy żałować, że późniejszy rozwój sytuacji przybrał przebieg i rozmiary zgoła odmienne, doprowadzając do rozlewu krwi oraz głęboko ubolewać nad tem, że pociągnął za sobą ofiary, tak po stronie ludności, jak i organów bezpieczeństwa publicznego. Na przyszłość powinny te ubolewania godne wypadki stać się nauką i wskazówką w tym kierunku, że głos samorządowych organów ustrojowych winien być zawsze zawczasu brany pod powszechną rozwagę.

Stojąc nadal na tem stanowisku, że najlepszym środkiem walki z bezrobociem jest dostarczenie ludziom pracy. Radziecki Klub Pracy Gospodarczej domaga się:

1) ścisłego przestrzegania ustawodawstwa socjalnego a przedewszystkiem powołania do życia drogą ustawodawczą przymusowego rozjemstwa, celem pokojowego likwidowania konfliktów między pracodawcami a pracownikami.

2) zwiększenie egzekutywy oraz działalności inspektorów pracy.

3) prowadzenie takiej polityki inwestycyjno - kredytowej, która byłaby zdolna przynajmniej częściowo zaspokoić potrzeby naszego życia gospodarczego.

4) aby wysokość dotacyj pożyczek z Funduszu Pracy oraz sposób ich wypłaty były dostosowane do faktycznego stanu bezrobocia i możliwości finansowych gminy.

5) bezzwłocznego zastosowania wszelkich możliwych środków, celem natychmiastowego uruchomienia robót publicznych.

6) zatrudnienia przy robotach publicznych w pierwszym rzędzie bezrobotnych miejscowych.

Stwierdzamy, że wypadki zaszłe w Krakowie, Częstochowie Lwowie rzucają jaskrawe światło na wzmaganie się wpływów żywiołów obcych komunistycznych. Żerując na nędzy ludzkiej przynoszą one największą szkodę tym, w których obronie rzekomo występują tj. klasie robotniczej. Przeciwstawiamy się stanowczo wykorzystywaniu trudnej sytuacji ekonomicznej dla celów antypaństwowych. A gdy na ulicach Krakowa nietylko polała się krew obywateli, ale i złożona zestała ofiara z istnień ludzkich, Radziecki Klub Pracy Gospodarczej

WYRAŻA Z POWODU TYCH TRAGICZNYCH WYPADKÓW SWÓJ GŁĘBOKI BÓL

i współczucie dla ofiar.

Niektórych ustępów tej deklaracji Rada Miejska wysłuchała stojąco. Również w czasie odczytywania deklaracji Klubu P. P. S. radni powstali z miejsc.

Do głosu zapisał się radny Stańczyk (PPS) składając oświadczenie imieniem socjalistów. O-

Socjaliści o 23-im marca

Oświadczenie to zawiera surową krytykę władz i omawia w ostrych słowach zajścia krakowskie. Zaznacza przytem że wbrew komunikatom oficjalnym i brukowej prasie, która usiluje przerzucić winę zajść na nieodpowiedzialne elementy lub partję komunistyczną lub na Żydów w intencjach antysemickich, P. P. S. bierze na siebie całkowitą odpowiedzialność. W końcu radni P. P. S. żądają, by Rada miasta przyznała zaopatrzenie rodzinom poległych oraz uszkodzonym w dniu 23 III 1936 r. na warunkach w wymiarze nie niższym od przewidzianego ustawą o zaopatrzeniu inwalidów wojennych, oraz wynagrodziła szkody materjalne, poniesione przez ludność z powodu i w czasie wydarzeń z dnia 23 III. 1936 r.

W czasie odczytywania tej deklaracji przewodniczący przerwał jeden raz mowcy, a po jej odczytaniu zwrócił uwagę, że niektóre wnioski nie wchodzą w kompetencje Rady Miejskiej.

Dalszą deklarację składa

IMIENIEM KLUBU RADNYCH CHRZEŚCIJAŃSKO - SPOŁECZNYCH

dr. Rozmarynowicz domagając się zbadania przez władze państwowe istotnych przyczyn tragicznych zajść i podania ich do wiadomości społeczeństwa.

ANTYSEMICKIE WYCIECZKI RADNEGO KUŚNIERZA

Radny dr. Kuśnierz składa deklarację imieniem Polskiego Bloku Obrony Chrześcijańskiego Krakowa, która jest zbiorem antysemickich wycieczek jak n. p.:

Robotnik krakowski walcząc o swe słuszne prawa, uciekł się do ostatecznego środka, mającego poprawić jego byt, to jest do strajku. Niezadowolenie mas wykorzystały żywioły komunistyczno - żydowskie, podburzając je do znanych wystąpień.

W związku z tem odnośnie do spraw miejskich katolicka ludność miasta Krakowa domaga się oczyszczenia stosunków na terenie administracji gminnej od wpływów żydowskich (?) działających jawnie i ukrycie i dających Żydom uprzywilejowane stanowisko w stosunku do rdzennego polskiego i katolickiego mieszczaństwa krakowskiego.

Przemówienie radnego Kuśnierza było niemiłym zgrzytem w poważnej atmosferze wywołanej deklaracjami poprzednich mówców. W czasie przemówienia chadeckiego radnego ze wszystkich stron odzywały się docinki i okrzyki skierowane przeciwko niemu i treści jego deklaracji.

Deklaracja Klubu radnych żydowskich

Ski lei stanął na trybunie radny

DR. SCHWARZBART,

który oświadczył co następuje:

Klub nasz łączy się w bólu i wyrazach współczucia zamanifestowanych dziś przez Świetną Radę wobec ofiar smutnych zajść w Krakowie. Nie było zamiarem klubu naszego składać odrębnej deklaracji, albowiem, zdaniem naszem, główna osnowa deklaracji klubu gospodarczego daje należyty wyraz nastrojowi i refleksjom, które wywołały tragiczne zajścia w Krakowie.

Ostatnia deklaracja radnego Kuśnierza zmusza mnie jednak do krótkiego oświadczenia:

Nie tylko, zdaniem naszem, ale w myśl Konstytucji Polska jest wspólnem dobrem wszystkich obywateli bez różnicy wyznania i narodowości, podobnie jak jest obowiązkiem wszystkich obywateli służyć dobru Polski. Sprowadzanie głębokich przyczyn nędzy ludu robotniczego do bardziej uproszczonych „przyczyn żydowskich" jak to uczynił utartym zwyczajem radny Kuśnierz dopieroco w swojej deklaracji, jest tak nie poważne, że zwalnia mnie od obowiązku rozpatrywania tej deklaracji. Z dumą i z całą stanowczością odpieramy gołosłowne twierdzenie r. Kuśnierza, który apeluje do praworządności a wraz z jego stronnictwem ją najsilniej podważa. Ze względu na powagę chwili i uroczysty nastrój żałobny, widoczny na tej sali rezygnujemy ze szczegółowego naświetlenia intencji i właściwych celów deklaracji r. Kuśnierza.

Przemówienia poszczególnych mówców wytworzyły na sali nastrój podniosły i uroczysty. Radni, ilekroć mowa była o ofiarach zajść powstawali ze swoich miejsc i wysłuchiwali odnośnych ustępów w skupieniu i powadze. Nastrój ten spotęgował się coraz bardziej, w miarę przemówień. Rozprószył go na chwilę r. Kuśnierz swoim wystąpieniem i wywołał dysonans. Przemówienie jego spotkało się z ogólnem potępieniem. Jednogłośna opinja wyrażała żal spowodu tego, że nawet w momencie tak poważnym radny chadecki nie potrafił się zreflektować.

Po wyczerpaniu tej sprawy Rada Miejska wysłuchała ekspose budżetowe prezydenta Dra Kaplickiego, który w przemówieniu swoim oświadczył co następuje:

Expose prezydenta miasta

Świetna

W okresie kadencji Świetnej Rady poraz trzeci przychodzę z przedłożeniem preliminarza budżetowego.

Preliminarz budżetowy na rok 1936/37 zamykający się w swej części zwyczajnej kwotą około zł. 11,800.000.—, jest najniższym dotychczas budżetem lat powojennych i poinflacyjnych.

W pierwszych latach ostatniego dziesięciolecia budżety miasta idą stopniowo w górę, osiągając punkt kulminacyjny w r. 1930-31, w którym budżet zwyczajny wynosił niemal 25 miljonów zł. Od tego punktu następuje spadek. Preliminarz na r. 1936/37

JEST MNIEJSZY OD BUDŻETU NA R. 1930 31 O OKOŁO 10 MILJONÓW ZŁ.

a więc — w ujęciu procentowem — o około 40 proc.

Miasto straciło w związku z dekretami gospodarczemi Rządu oraz z obniżeniem taryf w przedsiębiorstwach miejskich około 3 miljony zł. rocznie. Częściowym równoważnikiem tych ubytków jest kwota podatku specjalnego od uposażeń pracowników m. wynosząca w raz z przedsiębiorstwami około zł. 800.000.—, z której Skarb Państwa z dniem 1 kwietnia 1935 r. rezygnuje na rzecz związków samorządowych.

Przechodząc z kolei do omówienia zagadnień ogólno - administracyjnych, jakie czekają Zarząd m. w nadchodzącym roku budżetowym, muszę stwierdzić, że

NA PIERWSZY PLAN WYSUWA SIĘ SPRAWA UKOŃCZENIA REORGANIZACJI ADMINISTRACJI MIEJSKIEJ.

Na zasadach dekoncentracji i bezpośredniego zbliżenia władzy m. do ludności oparty jest projekt utworzenia urzędów obwodowych. Utworzenie urzędu obwodowego dla Podgórza jest kwestją tygodni. Tworzenie dalszych urzędów poste-

kować będzie stopniowo w ciągu bieżącego roku.
Drugim ważnym momentem w dziedzinie prac organizacyjnych jest

REORGANIZACJA MIEJSKIEGO URZĘDU EWIDENCJI RUCHU LUDNOŚCI

W celu reorganizacji tego urzędu powołałem specjalną komisję z urzędników miejskich, która po dokładnem zbadaniu obecnego stanu opracowała projekt regulaminu zawierający daleko idące uproszczenia meldunkowe.

Osobny dział prac organizacyjnych stanowi reforma przepisów o rachunkowości. Już w ubiegłym roku wprowadzono cały szereg inowacyj w tej dziedzinie.

Duże pole do działania ma Zarząd m. w dziedzinie rozbudowy miasta. Realizowanie zamierzeń Zarządu m. uzależnione jest oczywiście od możliwości finansowych. W ubiegłym roku budżetowym wykonano szereg studjów nad ogólnym planem zabudowania miasta.

W bieżącym roku Zarząd m. przystąpi do uporządkowania dzielnic zabytkowych w Śródmieściu, *na Stradomiu i na Kazimierzu.* W związku z uporządkowaniem Rynku Głównego, Pl. Marjackiego i Pl. Szczepańskiego zostanie rozpisany konkurs.

W roku bieżącym zamierzone jest nabycie gruntów w celu uregulowania *ulic Augustjańskiej*, Dąbrowskiego, Lelewela, Kalwaryjskiej, Retoryka, Bocznej, Felicjanek, Mogilskiej, B. Joselewicza i pod rampe mostu na Wiśle — za cenę około 180.000 zł.

W zakresie spraw kulturalno - oświatowych na pierwszy plan wysuwa się sprawa budowy nowego gmachu Muzeum Narodowego.

Działalność Zarządu m. na polu propagandy Krakowa ma przedewszystkiem na celu ujawnianie historycznej i kulturalnej roli Krakowa.

W dziedzinie

OPIEKI SPOŁECZNEJ

agendy Gminy są bardzo rozległe. Ale jak wszędzie tak i tu realizowanie zamierzeń Zarządu m. zależne jest od możliwości finansowych.

Akcję pomocy bezrobotnym prowadziła Gmina przez Obywatelski Komitet Pomocy Zimowej obejmując nią do chwili obecnej około 2.500 rodzin, kosztem 100.000 zł.

W zakresie inwestycyj przeprowadzono gruntowny remont Schroniska dla bezdomnych rodzin przy ul. Barakowej L. 7, oraz remont M. Zakładów opiekuńczych i Aresztów m.

Najważniejszą inwestycją jest budowa nowego schroniska dla bezdomnych mężczyzn im. Brata Alberta przy ul. Zielnej w Dębnikach.

Drugą przewidzianą inwestycją jest

BUDOWA GMACHU ARESZTÓW MIEJSKICH

Dotychczasowe pomieszczenie jest nieodpowiednie. Plany szczegółowe budynku są w opracowaniu.

Stalą troskę Zarządu miejskiego stanowi

PODNIESIENIE STANU ZDROWIA PUBLICZNEGO W MIEŚCIE.

Zadania swe w zakresie spraw sanitarnych wykonuje Gmina przez lekarzy okręgowych, przez prowadzenie przychodni i ambulatorjów i przez lotne komisje sanitarne.

O ile chodzi o omówienie działalności zakładów i przedsiębiorstw miejskich, to na wstępie muszę podkreślić, że Zarząd m. położył

DUŻY NACISK NA STANOWISKO CZYNNIKA KOMERCJALNEGO

w organizacji Zakładów i Przedsiębiorstw m.

Na tem kończę tych kilka uwag, któremi chciałem zapoznać Świetną Radę przed przystąpieniem do obrad nad budżetem.

Po przemówieniu prezydenta Kaplickiego nastąpiła półgodzinna przerwa, po której przemawiał generalny referent budżetowy, radny Ostrowski.

Imieniem komisji finansowo budżetowej, referent przedstawił preliminarz budżetowy, referując poszczególne pozycje. Po ogólnem scharakteryzowaniu budżetu, r. Ostrowski podkreśla, że sprawą palącą i pierwszorzędnej wagi jest jaknajspieszniejsze wydanie przez rząd ustawy o finansach komunalnych, która zapewniłaby miastu nowe źródła dochodu będące ekwiwalentem utraconych dochodów. Jeśli to nie nastąpi w najbliższym czasie, nie da się obronić miasta przed mniej lub więcej powolnym upadkiem.

Po referacie r. Ostrowskiego nastąpiło otwarcie dyskusji generalnej. Pierwszy zabrał głos r. Prof. Dr. Kumaniecki, który przeszedł poszczególne pozycje budżetu i stwierdził, że administracja Gminą w obecnym stanie rzeczy wymaga dużego wysiłku i ostrożności. Ponieważ chodzi o rzecz wielkiej wartości, trzeba załączyć siły we wspólnym wysiłku i z tych powodów Klub Pracy Gospodarczej będzie głosował za budżetem.

Następny mówca r. Stańczyk (P.P.S.) wygłosił przemówienie pełne opozycyjnych momentów. Mówca analizował szczegółowo obecną sytuację w kraju, poczem zatrzymując się nad budżetem uważa, że nie należy uważać jako zaletę to, że jest to budżet postawiony na najniższym poziomie. Dla partji którą mówca reprezentuje budżet ten jest symptomem pewnego kierunku, który zwalczać będzie stale.

Po przemówieniu r. dra Bogdanowskiego, niepozbawionem momentów antysemickich — przewodniczący o godz. 23.15 odroczył zebranie do dnia następnego.

Tym P. T. prenumeratorom, którzy nie wyrównają bezzwłocznie zaległości, wstrzymamy wysyłkę naszego pisma.

Dymisja wojewody Switalskiego

Warszawa. 20. 4. PAT. Pan Prezydent R. P. przychylił się do uchwały Rady Ministrów i zwolnił wojewodę krakowskiego p. Kazimierza Switalskiego z zajmowanego stanowiska.

Dymisja I. Matuszewskiego

Warszawa. 20. 4. PAT. **Dowiadujemy się, że p. prezes Rady ministrów zwolnił p. Ignacego Matuszewskiego ze stanowiska prezesa komisji oszczędnościowo oddłużeniowej dla samorządu.**

RADOM

DZIAŁALNOŚĆ „KOŁA AKADEMIKÓW ŻYDÓW". Koło Akademików Żydów pod prezesurą mgr. Frenkla przystąpiło ostatnio do intensywnej pracy kulturalno - naukowej. W ostatnich kilku tygodniach odbył się przy dużej frekwencji szereg nader zajmujących referatów z najrozmaitszych dziedzin wiedzy.

SPRAWA SZPITALA ŻYDOWSKIEGO. Groźba likwidacji szpitala żydowskiego, która przez dłuższy czas niepokoiła społeczeństwo m. Radomia, została ostatnio zażegnana.

Dzięki interwencji p. prez. Szczawińskiego i p. ławnika M. Rosenberga sprawa została pozytywnie załatwiona zgodnie z interesami i słusznemi prawami ludności żydowskiej. Remontem szpitala i dostosowaniem go do nowych potrzeb zajmie się p. ławnik M. Rotenberg, który pokryje wydatki z funduszu, na ten cel przeznaczonego, przez Komitet Szpitalny przy Gminie Żydowskiej. Wkrótce więc, szpital odnowiony zostanie oddany do potrzeb ludności żydowskiej.

REPERTUAR KIN:

Apollo: I. Droga bez powrotu; II. Mleczna droga z Harry Lloydem.

Czary: I. Braterstwo krwi; II. Małżeństwo na bezdrożach.

TARNÓW

Z DZIAŁALNOŚCI LOPP. Pod przewodnictwem prezesa Obwodu LOPP. starosty Lisowskiego przygotowywaną jest duża wystawa prac Obwodu powiatowych kół LOPP. szkolnych, która odbędzie się w dniach od 1. do 9 czerwca br. W czasie wystawy wygłoszone będą przy pomocy mikrofonu odczyty z dziedziny obrony przeciw lotniczo - gazowej. Obwód wysyła na obóz ogólno - ćwiczebny dla służby odkażającej, urządzony przez Okręg Wojew. LOPP. w Krakowie 8 kandydatów a to celem wyspecjalizowania ich w tej dziedzinie.

ODDŁUŻENIE MIASTA. Sprawa oddłużenia miasta posunęła się naprzód i jak donosi prasa miejscowa miasto uzyskało odpisanie 750.000 zł. tj. 10 proc. długów miasta.

POBICIE WIERZYCIELA. W Skrzyszowie zgłosił się do właściciela młyna p. Chr. Komornik z wierzycielem celem wyegzekwowania kwoty 300 zł. Po zajęciu strzelby, dłużnik kołem uderzył wierzyciela w głowę i w rękę tak, że wierzyciel odniósł silne obrażenia na ręce i głowie.

PRZEMYŚL

Z ŻYCIA ZAWODOWEGO APLIKANTÓW ADWOKACKICH. Na ostatniem Walnem Zgromadzeniu Związku Aplikantów Adwokackich w Przemyślu, które zaszczycił swą obecnością prezes tut. Delegacji Izby adw. we Lwowie adw. dr. Scheinbach, wybrano Zarząd na rok 1936-37 w osobach: mgr. Mochnacki, przew. mgr. Malec i mgr. Segal zast. przew. oraz pp. mgr. Gans, mgr. Furman, mgr. Kostrzewski, i mgr. Silber. Przewodniczącym Sądu koleżeńskiego wybrano mgra Rebhana, a w skład Komisji rewizyjnej weszli mgr. Frim i mgr. Schaffel.

KRONIKA TELEGRAFICZNA

Berlin, 20.4. PAT. Cała prasa niemiecka stoi pod znakiem dzisiejszych uroczystości z okazji urodzin kanclerza Hitlera. Uroczystościom tym nadano charakter wybitnie wojskowy. Podkreślają to zarówno olbrzymie parady wojskowe jak i szereg nominacyj, które przedewszystkiem objęły wojsko. Dzienniki zamieszczają liczne fotografje, ilustrujące przebieg karjery kanclerza Hitlera. Najwybitniejsi publicyści poświęcają solennizantowi entuzjastyczne artykuły.

Berlin, 20.4. PAT. W czasie dzisiejszej defilady w Charlottenburgu wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. Opuszczając ulicę, na której odbywała się parada, jeden z tanków ześlizgnął się z szyn tramwajowych i spadł na grupę ludzi, stojących na jezdni. Czterech uczniów odniosło obrażenia, w tem dwóch ciężkie. Ponadto długoletni woźny berlińskiego oddziału P.A.T. dostał się pod przejeżdżający tank, uległ złamaniu nogi i poważnemu potłuczeniu. W stanie ciężkim przewieziono go do szpitala.

Nowy Jork, 20.4. PAT. W anormalnych stosunkach ekonomicznych, panujących obecnie w Stanach Zjedn., pojawiają się coraz to nowe, nieraz fantastyczne, projekty finansowe. Ostatnią nowością w tej dziedzinie jest porpozycja, wysunięta przez grono obywateli stanu Nowy Jork, aby rząd federalny udzielał subwencyj rodzicom, posiadającym pięcioro lub więcej nieletnich dzieci. Subwencje takie, według projektodawców, nie kosztowałyby skarb Stanów Zjedn. więcej, niż dwa miljardy dolarów rocznie.

JAK ROZDZIELONO KREDYTY BUDOWLANE

Odbyło się posiedzenie Komitetu Rozbudowy m. Krakowa pod przewodnictwem wiceprezydenta Dra Radzyńskiego.

Na posiedzeniu tem dokonano rozdziału kredytów budowlanych przyznanych Komitetowi na rok 1936.

Ogółem udzielono 146 pożyczek na łączną sumę 1,227.900 zł. z tem jednak, że w kwocie tej mieści się 8 pożyczek na kwotę 105.000 zł., które mogą być zrealizowane dopiero po uruchomieniu kredytów przeznaczonych na specjalne cele.

Z wyżej wymien. pożyczek 119 udzielono na finansowanie budownictwa drobnego, 20 na budownictwo blokowe, 1 na remonty. Z budow., których dotyczą pożyczki, 80 znajduje się na terenie m. Krakowa, a 66 w tzw. sferze interesów mieszkaniowych.

Wnioski dotyczące pierwszych wynoszą 915.200 zł., drugich zaś 312.700 zł.

Po załatwieniu rozdziału kredytów Komitet załatwił kilkanaście spraw dotyczących przejęcia udzielonych już pożyczek przez nowodabywców.



Kupno

NOSZONĄ garderobę kupuję, płacę dobrze. Goldberg, Gazowa 13. tel. 134-88. 5598g

Sprzedaż

SPRZEDAM meble antyczne pianino odkurzacz froterkę elek. Wiadomość telefon 140-85 od 2—3 popoł. 5687g

MAGLE ręczne, motorowe, udoskonalone sprzedaje fabryka „Junior", Łódź Sędziowska 16. obok Zgierskiej 122. 8581g

WAGI, nakrycia stołowe, naczynia emaljowane i aluminiowe, maszynki do lodów po cenach niskich — sprzedaje RAPAPORT, Dietlowska 42 (róg Stradomia). 5644g

Nauka i wychowanie

KATOWICE! Nauczycielka państwowych szkół średnich udziela lekcji młodzieży szkolnej i dorosłym. Język polski, francuski, korepetycję, tłómaczenia. Ks. Biskupa Lisieckiego 10/11. 5682g

▼▼▼▼▼▼▼▼▼

Różne

STARĄ GARDEROBĘ męską zamienia BEZ DOPŁATY na pierwszorzędne bielskie materjały ubraniowe „UBRANIOZMIAN", Augustjańska 10. — TELEFON 133-74. — Na wezwanie posyła do domu. 6973kr

NA SEZON WIOSENNY wszyscy oddają swoją garderobę do najtańszej, najsolidniejszej Chemicznej Pralni, Farbiarni „KRAKOWIANKA" Centrala: Starowiślna 18. Telefon 162.07. Uwaga! Nowoczesne czyszczenie wszelkich kilimów, dywanów i firanek. 5438g

SMACZNE obiady po zniżonej cenie Dietla 111, m. 7. 3787g

Interesy handlowe

PRZYSTĄPIĘ do spółki z większą gotówką i współpracą do rentownego przedsiębiorstwa. Zgłoszenia pod „P." do Biura ogłoszeń Stattera, Kraków, Rynek 8. 8649kr

DO WYDZIERŻAWIENIA pierwszorzędnie urządzona fabryka dla wyrobu wafli, biskwitów i rozmaitych artykułów cukierniczych — ewent. późniejsza sprzedaż wraz z budynkami „Helios" Cieszyn. 8631k

Wolne posady

PRZEDSTAWICIELA dla Górnego Śląska, ustosunkowanego w sferach przemysłowych i handlowych, poszukuje poważny zakład graficzny. Oferty z opisem dotychczasowej pracy kierować pod „Katowice" do Biura ogłoszeń Stattera, Kraków, Rynek 8. 8650kr

POMOCNIKA handlowego działu kolonialno - mącznego — przyjmę. J. Gross, Kęty. 8647kr

Posad poszukuje

POSZUKUJĘ jakiegokolwiek zajęcia, najchętniej praktyki biurowej. Dam kilkutygodniowe zabezpieczenie. Łaskawe zgłoszenia do Nowego Dziennika „Absolwent 1 r. Wyższego Studjum Handlowego". 5698g

▼▼▼▼▼▼▼▼▼

INTELIGENTNA panna, szycie, roboty ręczne, bardzo smacznie gotuje, poszukuje zajęcia w lepszym domu. Wiadomość Nowy Dziennik pod „Bezzwłocznie".

RUTYNOWANA bieralistka ze stenografją polską obeznana z wszelkiemi czynnościami biurowemi pisząca biegle po polsku i niemiecku na maszynie oraz długoletnia mundantka poszukuje jakiejkolwiek posady biurowej. — Zgłoszenia Kraków Poste Restente „Dobre referencje".

Lokale

3 i 2 POKOJOWE mieszkanie pełnokomfortowe do wynajęcia. Juljusza Lea 6.

LOKAL przemysłowy z dwóch ewent. trzech dużych ubikacyj poszukiwany. — Zgłoszenia pod „Przemysł" Nowy Dziennik. 5697g

POSZUKIWANE mieszkanie trzypokojowe komfortowe, wszelkiemi I lub II p. między I lub II piętro, między ul. Gertrudy a Wisłą. — Pośrednicy niewykluczeni. Zgl. „Punktualny" Biuro Stattera Rynek 8. —

SKLEP duża wystawa ruchliwa ulica Salinarna 19. Skład farb

POSZUKIWANY duży pokój (z osobnem wejściem) nieumeblowany, dla młodego bezdzietnego małżeństwa, bez używania kuchni. Wiadomość w Administracji Nowego Dziennika pod „Pokój nieumeblowany". 5691g

TANIO do wynajęcia frontowe 2 ubikacje, 4 okna dwa wyjścia na handel lub przemysł, Józefińska 2 dozorca wskaże lub Telefon 184-18. 5692g

DO WYNAJĘCIA 2 pokoje na biuro lub przemysł. Wiadomość Grodzka 28 u właściciela.

POKOJU, śródmieście, poszukuję. Zgłoszenia: „Starszy pan" Biuro Stattera, Rynek 8. 8646kr

PRZYJMĘ chłopca na mieszkanie od zaraz. Wiadomość: Wolnica 13, m. 16.



PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . . miesięcz. „ 4.30 kwart. zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową . . „ „ 7.50 „ 22.50
OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 16 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst 1.— Nadesłane 0.75. — Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie. Zł. 20. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25% za druk kolorowy 50%.
„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana.